Nr. 162. Kraków, Niedziela 12 Czerwca 1892. Rocznik IV.

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie 1 złr., 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węgierskiej:
miesięcznie 1 złr. 70 cnt., kwartalnie 5 złr. półrocz. 10 złr., rocznie 20 złr.
Numer pojedyńczy 8 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godz. 8 rano.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Florjańska Nr 28.

Reforma waluty w Austrji

jej zasadnicze podstawy i wnioski rządowe.

(Ciąg dalszy).

Jest dużo uczonych ekonomistów i praktykantów skarbowych, którzy znają wskróś wielkie wadliwości dzisiejszego ustroju pieniężnego po znaczniejszych państwach światowych. Oni też oddawna twierdzą stanowczo, że właściwie cały świat cywilizowany powinien posługiwać się jedną walutą i aby tą walutą wspólną była waluta podwójna czyli t. z. bimetalizm.

Inny jest pogląd geognostyczny i metalurgiczny Suessa na biały kruszec szlachetny; mniema bowiem Suess i dowodzi argumentami, których rozpatrzenie do nas należeć nie może, że jak z jednej strony według nieubłaganych praw przyrody produkcja złota po wyczerpaniu gniazd w napływowych warstwach wciąż zmniejszać się musi, tak znów z drugiej strony produkcja **srebra** zwolna, ale stanowczo zwiększać się będzie w przyszłości a cena onegoż przecież nie spadnie z powodu zwiększonego zapotrzebowania swego i zwiększającego się ciągle zaludnienia kuli ziemskiej. Suess w wywodach naukowych za bimetalizmem takie i to dowcipne dorzuca spostrzeżenie, iż przecież **już sama przyroda wskazuje ludziom, żeby się trzymali waluty** *podwójnej*, ponieważ pokłady wulkaniczne, mieszczące w sobie złote żyły i żyłki, zawierają równocześnie prawie zawsze i srebro.

Teorja geologiczna Suessa stanowi dziś umiejętną i **najszerszą podporę** wszystkich pomysłów i planów reformatorskich na polu waluty monetarnej. Dlatego nie wolno nam pominąć milczeniem, że w zeszłym roku (1891) podnieśli zarzuty przeciw teorjom i wywodom Suessa raz **Ruhland** (Die Zukunft des Goldes und die Suess'sche Theorie), a powtóre Jerzy **Heim** (Die Goldfelder Südafrika's) w czasopiśmie ekonomicznem i prawnopolitycznem, wychodzącem w Tubindze (*Zeitschrift für die gesamte Staatswissenschaft.* Tübingen. 1891. Jahrgang 48. Heft III.)

Ruhland opowiadając, jaki był rozwój produkcji złota w **Australji**, utrzymuje, że pokłady napływowe nie stoją w pierwszym rzędzie, bo żyły złota w wulkanicznych pokładach, a mianowicie w kwarcu, wydają daleko więcej tego kruszcu szlachetnego, niż Suess przypuszcza. Opisując produkcję złota w poszczególnych krainach Australji, twierdzi Ruhland, iż w niektórych wydobycie złota z żył kwarcowych dosięga nawet 90% całej produkcji (?), acz wiek zmuszony jest przyznać, że Suess ma słuszność za sobą, jeśli stanowczo twierdzi, że najobfitsze gniazda złota znajdują się zawsze blisko powierzchni ziemi; dla tego w bliskiej już przyszłości kopalnie złota, nie zaś płukadła (Goldwäscherei) w warstwach napływowych (już przepłukane i wybrane do gruntu) grać będą coraz większą rolę w produkcji złota, lecz i to jeszcze Suess dodaje, iż w kopalniach wyzysk złota musi się także zmniejszać, ponieważ w granicach głębokości przystępnej dla ręki ludziej kończyć się musi wydobywanie złota, zwłaszcza, gdy czem głębsza, tem też i droższa, a na koniec już nie opłacająca się jest eksploatacja złotych żył kwarcowych. Ruhland, zbijając twierdzenie Suessa, sili się na zarzut mglisty, jakoby przewidzieć jeszcze nie można, co zdziałają z czasem w tym względzie postępy racjonalnej **techniki górniczej**, po których tuszyć sobie wolno, iż **koszta produkcji** w najgłębszych nawet szybach i sztolniach bardzo znacznie się zmniejszą, zaczem i wydobywanie stanie się nawet tam pewniejsze, tańsze i obfitsze.

Ten sposób rozumowania żywo nam przypomina sławne spory ekonomisty angielskiego Malthusa (urodz. 1766 † 1834) z jego przeciwnikami. Malthus w głównem swojem dziele „Essay on the principles of population“ wygłosił zasadę, gorszącą moralistów i bigotów, że każde państwo, dość już zaludnione, powinno, dla własnego zachowania, wszelkimi środkami powstrzymywać nadmierny wzrost ludności, stosując go, jak to rozum i sumienne nakazują, do miary istniejących w danym kraju środków wyżywienia i utrzymania mieszkańców. Przeciw temu zdaniu Malthusa, iż granice produkcyjności ziemi są tem samem granicą dla wzrostu ludności, zarzucano z pełnym naiwności optymizmem, iż dziś jeszcze przewidziane postępy rolnictwa, przemysłu i techniki dostarczą zawsze i to z pewnością (?) rozmnażającej się ludności nie tylko potrzebnych do życia środków, lecz (in credibile auditu) jeszcze większym będzie na przyszłość udział jednostek w używaniu dobrodziejstw przyrody i rozkoszy z życia płynącej.

Tak przeciwnicy Mathusa, jak Snessa, spuszczają z oka, co już najprostszy rozsądek nauczyć powinien, że postępy techniki mają przecież ostateczną granicę, którą człowiek przekroczyć nie może, bo mu tego nigdy nie dozwoli już sama niedoskonałość umysłu ludzkiego.

Powiększenie przeto wyrobu złota za cenę mozolnej walki, jaką toczyć musi wiedza ludzka z tak niesłychanie twardą do zwyciężenia przyrodą oporną, będzie zawsze bardzo szczupłem stosukowo do coraz więcej wzrastającej potrzeby, pominąwszy już ten prosty wzgląd, że zawsze powinniśmy się liczyć z rzeczywistością, gdyż fantazjom tylko wolno budować zamki na lodzie albo układać plany na przypuszczeniach, co do których dopiero przyszłość wykaże, ażali ich podściółką była możliwość lub też tylko mrzonka.

(*Ciąg dalszy nastąpi*)

Z bieżącej chwili.

W ubiegłych co tylko dniach odbyło się kilka zjazdów, których cel polityczny nie był, ale którym towarzyszące okoliczności nadały nie małe polityczne znaczenie.

W porcie Kiel spotkali się dwaj najpotężniejsi monarchowie współczesnego świata: cesarz Wilhelm II. i car Aleksander III. Władcy Niemiec należała się już oddawna rewizyta samodzierżcy Wszechrosji, który ugościwszy zachodniego swego sąsiada z Petersburga słusznie spodziewany był w Berlinie. Przyjazd cara do stolicy Prus i nowej Rzeszy niemieckiej zapowiadano oddawna, ale zapowiedzi nie sprawdzały się nigdy.

Gdy zaś po głośnych uroczystościach w Kronsztad, gdzie monarcha absolutny, stojąc, wysłuchał marsyljanki, sojusz francuzko rosyjski uznano powszechnie za istniejący, przestano mówić o przyjeździe cara do Berlina.

Od kilku miesięcy przecież zaczęły w prasie pojawiać się pogłoski o zbliżeniu się wzajemnem Niemiec i Rosji. Pogłoski te na razie nie znajdowały wiary, bo nic nie zaszło, co mgłoby dać powód do takiego zbliżenia. Zaczęto w nie przecież wierzyć, kiedy półurzędowe dzienniki rozgłosiły, że car spotka się na gruncie niemieckim z cesarzem Wilhelmem. Większa część polityków, oraz giełdowi finansiści przyjęli wiadomość powyższą z zadowoleniem, uznając spotkanie dwu potężnych monarchów za objaw pokojowy. Skeptycy wprawdzie zwracali uwagę na okoliczność, że car nie raczył pofatygować się do Berlina, i że cesarz Wilhelm do Kiel dłuższą niż car miał drogę, wskutek czego pobytu Aleksandra III w tem mieście nie można uważać za akt grzeczności, bo uczynił on chyba zadość najelementarniejszym wymaganiom etykiety.

Mimo to spotkanie w Kiel dużo napsuło krwi Francuzom. Zaczęli oni obawiać się, iż pogłoski o zbliżeniu się Rosji do Niemiec mogłyby się sprawdzić. Widocznie, pragnąc uspokoić Francuzów, rozkazał, a przynajmniej pozwolił car, aby wielki książę Konstanty w czasie pobytu jego w Kiel, odwiedził bawiącego w Nancy prezydenta rzeczypospolitej francuzkiej.

Prasa utrzymuje wprawdzie, że ta ostatnia wizyta była zupełnie przypadkową, i nie miała znaczenia politycznego. Wielu polityków sądzi przecież, iż rzecz ma się przeciwnie. Nie umieją oni tylko wytłomaczyć, czy carowi rzeczywiście tyle zależy na przyjaźni Francuzów, że ani chwili nie chciał pozostawić ich w niepewności, czy też może pragnął upokorzyć cesarza Wilhelma.

Okoliczność, że car tak długo zwlóczył rewizytę a następnie, jak wspomnieliśmy, uczynił zadość zaledwie najelementarniejszym wymaganiom etykiety, zdaje się przemawiać za tem iż dumny władca północy, pan samowładny połowy Europy i Azji rzeczywiście pragnął okazać swą wyższość monarsze konstytucyjnemu, który w dodatku bynajmniej nie cieszy się wśród obywateli swego państwa wielką popularnością i powszechną sympatją.

Sympatje Francuzów nie mogą naturalnie carowi być obojętne. Nie wchodzą tu przecież w rachubę tyle względy polityczne, ile finansowe. Zrujnowana wskutek złej gospodarki i zeszłorocznego głodu Rosja, skazana jest na kredyt zagraniczny, którego nie udzielą jej ani niemiecey, ani angielscy finansiści. Jedynym rynkiem zbytu na rosyjskie papiery kredytowe może dziś być Francja. Ponieważ Rosja każdą wyświadczoną Francuzom grzeczność, każe sobie drogo opłacić, pobyt w. księcia Konstantego w Nancy, pozwala się domyślać, że rząd carski zamierza zaciągnąć nową pożyczkę.

Bądź co bądź nie ulega wątpliwości, że położenie polityczne w Europie w niczem się nie zmieniło, że, jak dawniej, po jednej stronie pozostało przymierze potrójne a po drugiej Rosja i Francja. Obie strony zbroją się ciągle, śledzą każdy ruch sąsiada przeciwnika, ale o wojnie zaczepnej nie myślą, bo skutki jej obecnie obliczyć i przewidzieć trudno. I nadal więc będziemy mieli zbrojny, rujnujący ludność materjalnie, pokój.

Równocześnie ze zjazdem monarchów w Kiel, odbywał się we Lwowie zjazd „Sokołów“ polskich i czeskich. Celu politycznego zjazd ten mieć nie mógł, ale musiał mieć polityczne znaczenie. Polacy spodziewali się po przybyciu Czechów na ziemię polską tych samych skutków, o jakich niezawodnie marzył Wilhelm II, jadąc do Kiel na spotkanie z carem. Wiadomości z Nancy dowiodły, że nadzieje cesarza niemieckiego były złudne. **Czy to, co w Zielone Święta działo się nietylko w Nancy, lecz nawet we Lwowie, mogło się przyczynić do ziszczenia nadziei, jakie przywiązywaliśmy do przyjazdu czeskich gości?**

Z KRAJU.

Koncesje mytnicze.

Najwyższem postanowieniem z dnia 28 kwietnia b. r., udzielił cesarz sankcję uchwałom, powziętym przez Sejm na ostatniej sesji, którémi zezwolono na pobór opłat mytniczych:

Radzie powiatowej w Przemyślu od mostu powiatowego, na rzece Wiarze w Drozdowicach. Radzie powiatowej w Stanisławowie, na drodze powiatowej podhajecko-halickiej. Radzie powiatowej w Trembowli, na drodze powiatowej trembowelsko-budzanowskiej. Radzie powiatowej w Białej, na drodze powiatowej Biała Jawiszowice. Radzie powiatowej w Tarnobrzegu, na drodze Tarnobrzeg Stale. Radzie powiatowej w Żydaczowie, na drodze powiatowej Żydaczów-Żurawno. Radzie powiatowej w Jarosławiu, od mostu powiatowego na rzece Lubaczówce. Radzie powiatowej w Chrzanowie, od przewozu przez rzekę Wisłę pod Jankowicami. Wydziałowi powiatowemu w Jarosławiu, na rzecz utrzymania dróg gminnych Jarosław-Sieniawa i Przemyśl-Pruchnik. Skarbowi wojskowemu od mostu na rzece Wiarze w Krównikach. Obszarowi dworskiemu w Beresnicy Królewskiej, powiatu żydaczowskiego, od mostu na rzece Dniestrze w Żurawkowie. Obszarowi dworskiemu w Stanisławczyku, powiatu brodzkiego, od mostu na rzece Styrze. Obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Burzynie, powiatu tarnowskiego, od mostu na rzece Białe. Obszarowi dworskiemu w Podlężu, od przewozu przez rzekę Wisłę w Podlężu. Obszarowi dworskiemu w Uściu jezuickiem, od przewozu przez rzekę Wisłę w Uściu jezuickiem. Gminie Tyrawa Solna, od przewozu przez rzekę San pod Mrzygłodem. Mojżeszowi Steinerowi, od przewozu przez rzekę Wisłę w Podlężu. Obszarowi dworskiemu w Paluszycach, od przewozu przez Dunajec w Paluszycach.

Dembowiec, d. 8 czerwca.

W dniu 6 czerwca b. r. odbyła się niezwykła ceremonja poświęcenia dwóch ołtarzy, zupełnie odnowionych, kościoła parafjalnego: „Serce Pana Jezusa“ i „Matki Boskiej Różańcowej“. Aktu poświęcenia dokonał prałat domowy Leona XIII, dziekan i proboszcz miejscowy ks. Jan Kopystyński. Po przemówieniu od ołtarza o celu i znaczeniu ołtarzy, odczytał błogosławieństwo, nadesłane od biskupa Łukasza Soleckiego dla parafjan i cechów za staranność i ozdobę Domu Bożego. Budujący był widok, gdy starcy z zapalonemi świecami otoczyli ołtarz, przed którym odprawiała się suma, a klęcząc całą sumę, dali dowód przywiązania do wiary katolickiej. Nadmienić wypada, iż kościół już w przyszłym roku został odmalowany olejnemi farbami jako datek wdzięczności i synowskiej miłości parafjan dembowieckich dla swego długoletniego i zacnego proboszcza na dzień jego 50-letniego jubileuszu kapłaństwa. O samem malowidle trudno szczegółowo się rozpisywać — tyle powiedzieć należy, że licznie w tym dniu zebrani księża i okoliczna inteligencja na czele p. starosty jasielskiego, jednogłośnie uznali malowidło gustownem i artystycznem. Z obrazów na szczególniejszą wzmiankę zasługuje: „Chrystus w Ogrojcu“, na ścianie kościoła, i „Serce Pana Jezusa“, w ołtarzu, które tak pod względem plastycznym, jako też uchwyceniem wyrazu, dają najlepsze świadectwo artyście, iż przejęty duchem religijnym, wykonał je z wszelką precyzją, jak na ucznia szkoły krakowskiej przystało.

Wykonawcą wyżej wymienionego arcydzieła jest p. Jan Wład. Bogdański, któremu za gorliwą i sumienną pracę, a stosunkowo małe wynagrodzenie, niemogąc się inaczej odwdzięczyć, składamy publicznie: „Bóg zapłać“.

Komitet kościelny.

(List „Kurjera Polskiego“).

Z nad Raby i Wisły, 9 czerwca.

Po mokrym roku 1891, zapanowała nędza i rozgościła się na dobre w tutejszej okolicy. Dwa lata poprzednie posuchy nie wyrządziły tu tyle szkody, ile rok miniony, w którym nie zebrano nawet tyle ziemniaków w niektórych miejscowościach ile takowych wysadzono, przez co i większe gospodarstwa podupadły, bo nietylko nie mogły nic sprzedać, ale na wyżywienie nawet nie starczyło. Biedniejsi, kupując i żywiąc się przeważnie kukurydzą, prawie od nowego roku bardzo wiele na zdrowiu ucierpieli, skutkiem czego niezdolni są do żadnej cięższej i dłuższej pracy. W Radzie powiatowej bocheńskiej tutejsza okolica nie posiada przedstawiciela, któryby tak znał stosunki, jak ś. p. Lasko, który zawsze i wszędzie bronił spraw biednego ludu i za nim się wstawiał. Wprawdzie powiat bocheński dostał jakąś zapomogę na pożyczki, ale kto zna lud tutejszy, ten wie, że pożyczka, to zniszczenie chłopa.

O jałmużnę wołaliśmy i pukaliśmy przynajmniej dla tych, którzy przymierają z głodu i wołają o wsparcie a nie o pożyczkę, bo tej ostatniej nie będą w stanie zwrócić. Mimo to dotąd nie możemy się doczekać grosza, a przecież roku 1801 dał się powiatowi bocheńskiemu nad Rabą i Wisłą najwięcej we znaki. Woda kilka razy zalewała pola i łąki tak, że np. w Cerekwi nie wydostano z ziemi ani jednego kartofla na wielkim obszarze, położonym nie najniżej. W Grobli było jeszcze gorzej. Mimo nieurodzaju nie obniżono podatków na r. 1892, gdyż wójci o terminie nie pamiętali tak samo, jak nie pamiętają o ubogich w swoich gminach. Deszcz wczorajszy był tak silny, że np. w Okulicach woda nietylko oblała całą wieś, ale i do domów i stajen zaczęła wchodzić a szkoda w polach i łąkach wyrządzona przez wodę wczorajszą jest bardzo znaczna. Gdyby się druga taka ulewa powtórzyła, zawitałyby do nas znowu głód i nędza, mimo urodzaju, jaki się na rok bieżący zapowiada.

KURJER LWOWSKI

* Z dotacji, przeznaczonej przez Sejm w budżecie krajowym, udzielił Wydział krajowy następujące subwencje na cele drogowe:

Wydziałowi powiatowemu w Nisku na budowę drogi gminnej Zarzecze Ulanów 1000 złr.; na budowę drogi gminnej Jeżów-Narty 1000 złr.; na budowę drogi gminnej Nisko Przyszów 1000 złr.

Wydziałowi powiatowemu w Wadowicach na budowę drogi Zembrzyce-Biertowice 2000 złr.

Wydziałowi powiatowemu w Nowym Targu na budowę drogi Zakopane i Łysa-Polana 4000 złr.

Wydziałowi powiatowemu w Śniatynie na budowę drogi gminnej Zabłotce - Załucze 2000 złr.

* Na ostatniej sesji przeznaczył Sejm kwotę 500 złr. do dyspozycji Wydziału krajowego, dla towarzystw gimnastycznych „Sokół“, — które wniosły petycje do Sejmu.

Z powyższego ryczałtu udzielił Wydział krajowy jednorazowe zasiłki Towarzystwom gimnastycznym „Sokół“: w Sanoku 100 złr., w Wadowicach 100 złr., w Nowym Sączu 100 złr., w Przemyślu 100 złr. i w Tarnopolu 100 złr.

Nadto udzielił Wydział krajowy z funduszu krajowego tytułem jednorazowych zasiłków: Stowarzyszeniu rzemieślników izraelickich „Jad Charuzim“ we Lwowie 100 złr.; komitetowi kolonij wakacyjnych działtwy szkolnej izraelickiej we Lwowie 25 złr. w. a.

KURJER PROWINCJONALNY

* W Przemyślu w dniu 3 b. m., w sali Rady powiatowej odbyło się trzecie z rzędu posiedzenie Zarządu powiatowego „Kółek rolniczych“ w oddziale galicyjskiego Towarzystwa gospodarczego, pod przewodnictwem wiceprezesa p. Górskiego. Zebranie nie było zbyt liczne, bo na 10 czy 11 członków Zarządu stawiło się zaledwie pięciu włącznie już z lustratorem Towarzystwa „Kółek rolniczych“ p. Juchniewiczem i delegatem Zarządu głównego na pow. dobromilski p. hr. Czarnieckim z Birczy.

Obrady trwały od 2-giej do 5-tej popołudniu nad sprawami zawiązywania „Kółek rolniczych“ rozwoju i zakładaniu przy tychże sklepików wiejskich i zakupna nawozów sztucznych. Uchwalono dalej z ofiarowanych na rzecz zarządu powiatowego 50 złr. przez p. Leszka Wiśniowskiego z Krasiczyna (za które wyrażono przez powstanie podziękowanie ofiarodawcy) udzielić pożyczkę jednemu z „Kółek rolniczych dla założenia sklepików, resztę pozostawiając do dyspozycji Zarządu na dalsze pożyczki „Kółkom“ nowo powstającym. W końcu na poruszoną przez delegata Zarządu głównego sprawę nawozów sztucznych, jakimi kraj zarzuca niesumienna spekulacja, sprowadzając takowe w najgorszej jakości, fabryk zagranicznych — zalecono jako najrzetelniejsze z firm krajowych: Fabrykę nawozów sztucznych w Krukienicach i w Klimontówce, stosunkowo nie zbyt odległe od powiatu Przemyskiego, Mościskiego, Jaworowskiego i Dobromilskiego.

* Sięgając myślą w dawniejsze lata, oniemal nabieramy przekonania, że w Galicji każda pora roku ma swoje stałe sezony: powodzi i pożarów. Gdy powódź minie i uboga ludność wioskowa cokolwiek odetchnie i uspokoi się po doznanych nieszczęściach, zaczynają się palić lasy, wsie i folwarki a niejednokrotnie i miasta.

Rok 1892 nie pozostał też w tyle poza innemi, pożary znowu są na porządku dziennym. Oto właśnie przychodzi nam zanotować ognie:

W Zakopanem wybuchł pożar dość groźny dzięki jednak, wszechstronnemu ratunkowi, do którego pospieszyli nietylko ludzie inteligentni, górale, izraelici, nawet cyganie i straże, ograniczony został do niewielkich rozmiarów. Przedewszystkiem p. Tabean, aptekarz, zaalarmował szkołę zawodową, dalej p. Kulig zabranemi końmi, jakiemuś furmanowi, przywiózł sikawkę.

Przybył równie dr. Chramiec ze swymi ludźmi i sikawką zakładu, a wreszcie pojawiła się i sikawka dworska hr. Zamoyskiego. Działały tu bardzo energicznie: straż ogniowa ochotnicza z Nowego Targu oraz i inne.

Jednem słowem co żyło spieszyło na ratunek.

Dalej były pożary: w lasach rawskich ks. Sapiehy, w rewirze Moskwy. Pożar wynikł z iskry, wypadłej w lokomotywy kolei żelaznej.

* W Strychańcach, powiecie stryjskim, spopnęła gorzelnia Eljasza Ingbera; szkoda wynosi około 14.000 złr.

ZAKLIKA.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

143) przez

ZYGMUNTA KACZKOWSKIEGO

(Ciąg dalszy).

— Nie, to nie będzie odmowa, — odpowiedział jej Ignaś, usiłując ją uspokoić, — on powie: jak dojdziesz do pełnoletności, to zrobisz, co zechcesz...

Na to Flora stanęła przed nim i zawołała głosem gwałtownym:

— To jest absolutnie niemożebne! ja czekać nie będę. Wiesz zresztą dobrze, że czekać nie mogę...

Na to Ignaś spojrzał na nią takiemi oczyma, iż po nich dobrze widać było, że ją rozumie, zarazem się otrząsł, zebrał się na odwagę i rzekł:

— I ja też także czekać nie myślę. Tylko pojmiesz łatwo, że ja z nim o tem mówić nie mogę, ani jutro, ani pojutrze. Po takiej katastrofie potrzeba mu zostawić cokolwiek czasu, aby się uspokoił. Gdybym zaraz teraz wyjechał z propozycją wesela, ściągnąłbym podejrzenie na siebie, że tylko myślę o sobie a jego los jest mi zupełnie obojętny. Prócz tego zapewne przez kilka dni będzie chmurzyć się na mnie za to, com w administracji Zaklikowa pozmieniał...

— Za cóż będzie się chmurzyć? za to, żeś pozaprowadzał oszczędności, które podniosą dochody?

— Nie za oszczędności, tylko za to, żem ponapędzał jego starych nierobów. O to trudno z nim walczyć: on ma o tem całkiem inne wyobrażenia. Te chmury trzeba będzie przetrzymać — a dopiero potem będę mu mógł powiedzieć, żem postanowił z tobą się ożenić.

— Ileż-to czasu będzie potrzeba na to, aby te chmury minęły?

— Dwa, trzy tygodnie...

— Trzy tygodnie, to wieczność! — zawołała Flora, — ja nie potrafię przeżyć trzy tygodnie w tej niepewności.

— Ależ to nie jest niepewność, — rzekł Ignaś, — cokolwiekbądź mnie odpowie, ja przecież ciebie nie opuszczę i ślub nasz odbędzie się z pewnością najdalej za miesiąc

— Ależ jeżeli on nie pozwoli? — zawołała znów Flora, — jeżeli, jak sam powiadasz, każe ci czekać aż do pełnoletności? cóż zrobisz?

Ignaś zachwiał się w sobie, bo nie wiedział na razie, coby miał odpowiedzieć, wił się jak wąż pod tym naciskiem, zaczem wykręcał się jak mógł, mówiąc:

— Co zrobię? sam jeszcze nie wiem, nie miałem czasu nad tem się namyśleć, ale i nie potrzebujemy sobie głowy łamać nad tem, bo przecież jeszcze nie odmówił.

— Ale jeżeli odmówi? — przerwała mu Flora, tupając nogą w posadzkę.

— Zawsze to zrobię, co ty zechcesz, — dokończył Ignaś, — ale on nie odmówi.

— Raz odmówiwi, drugi raz nie odmówi, sam nie wiesz co gadasz, — mówiła Flora, oddychając głęboko wśród oburzenia i gniewu, — energii wam nie brakuje, kiedy wam się dobrze dzieje, ale kiedy trzeba walczyć z przeciwieństwami, jesteście wszyscy jak wiechcie! A mimo to jeszcze się przechwalacie waszym animuszem rycerskim! Nie wiem zaprawdę, komu tu jeszcze można ufać na tym świecie dzisiejszym...

Ten cierpki wyrzut żywo dotknął młodzieńca. Zerwał się, objął ją w swoje ramiona, przycisnął do piersi i zawołał głosem wzruszonym:

— Proszę cię, Floro, nie myśl tak o mnie! Ja jego wcale o pozwolenie prosić nie będę. Zawiadomię go, że się żenię — i koniec. Żadnych perswazji nie przyjmę. Jeżeli zezwoli, to dobrze. Jeżeli nie, to ja się dlatego nie cofnę — a wtedy postanowimy oboje, jak sobie mamy postąpić.

Ta energiczna odpowiedź ujęła Florę. Jej zachmurzone czoło wypogodziło się, z oczu uderzył blask zadowolenia, być może że nawet się poruszyło jej serce, bo żałowała głosem szczerym i dźwięcznym:

— Tak dobrze. Jak ciebie kocham i pójdę z tobą gdzie zechcesz...

Poczem siadła obok niego na sofie i mówiła dalej:

— Słuchaj-że, Ignaś. Więc tak. Zaczekasz tydzień, ale nie więcej. A potem mu powiesz, grzecznie ale stanowczo, że takie powziąłeś postanowienie. O nic go prosić nie będziesz, tylko go zawiadomisz. Jeżeli się z tego wywiąże dyskussya, to mu powiesz, że miałeś do tego prawo, bo po jego śmierci byłeś panem swej woli. Dałeś słowo, dzisiaj go cofnąć nie możesz. On jest człowiek uparty, ale zarazem i uczciwy: jeżeli mu to dobrze przedstawisz, to przecie sam to uznaje, że ojciec nie może syna wystawiać na hańbę. A ponieważ już wiemy o tem, że w gruncie serca jest temu małżeństwu przeciwny, więc mu ułatwimy przełknięcie tej pigułki. Mnie na formalnościach nic nie zależy. Pobierzemy się za indultem, bez zapowiedzi. Ślub nasz odbędzie się rano, tu w naszym kościółku. Tobie usłuży za drużbę Tarło mnie będzie drużbować Genia a choćby i panna służąca. Po ślubie damy im małe śniadanie — a po śniadaniu wyjedziemy zaraz za granicę i zabawimy tam jak długo będzie potrzeba...

Ignaś uśmiechał się na to, ściskał prawie konwulsyjnie jej rękę i rzekł:

— Chciałbym, aby tak było.

— Jak tylko zechcesz, to tak będzie, — odpowiedziała mu Flora.

Na to Ignaś patrzał przez chwilę z bezmyślnym uśmiechem przed siebie a potem rzekł:

— A jak odmówi?

— Znowu powiadasz, że odmówi! — zawołała Flora z niecierpliwością, — a przecież dopieroco powiedziałeś, że go o pozwolenie prosić nie będziesz.

Na tę uwagę Ignaś się znowu otrzeźwił, stanął twardo na nogach i rzekł:

— Powiedziałem to bez myśli. Spuść się na mnie, jakoś to będzie.

To mówiąc, wyciągnął do niej ramiona, ale ona go odsunęła od siebie i dodała:

— A teraz już jedź sobie do domu.

Ignaś chciał zostać, ale ona na to nie pozwoliła, mówiąc:

— Nie. I tak już późno. Tam już pewnie uważają na ciebie. Jeszczeby z tego były jakie plotki...

Ignaś, choć bardzo niechętnie, pożegnał Florę. Ona odprowadziła go na werandę a kiedy już siadał na konia, dała mu na drogę naukę w tych słowach:

— Obudź że w sobie energiją. Bądź mężem, którym już jesteś. Jeżeli którego dnia nie będziesz mógł przyjechać, to napisz. A nie zwlekaj dłużej jak tydzień, tydzień, nie więcej...

Ignaś ścisnął ją w milczeniu za rękę, wsiadł na koń i zniknął z przed ganku.

* * *

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

List Ojca świętego

do Biskupów amerykańskich.

Leon XIII Papież.

Czcigodni bracia! pozdrowienie i błogosławieństwo apostolskie!

Podwójną Nam radość sprawił list zbiorowy, który napisaliście do Nas z rezydencji arcybiskupiej z Nowego Jorku, dokąd udaliście się na konsekrację biskupa Brooklynu. List ten był w samej rzeczy wyrazem uczuć troski Waszej około religijnego wykształcenia młodzieży i pragnienia wyrażenia wątpliwości i obaw sercu Naszemu, gotowemu zawsze przyjąć je przychylnie. Aby przeto w umyśle Waszym nie pozostało żadne zaniepokojenie i żadna niepewność, postanowiliśmy Wam odpowiedzieć i chcemy, aby list Nasz nietylko przyniósł Wam świadectwo Naszego przywiązania ojcowskiego dla Was, ale aby był zarazem rękojmią ojcowskiej troskliwości Naszej dla wiernych tych wielkich obszarów Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, która przez rozwój, jakim tamże cieszy się religja katolicka, daje Nam obecnie powód do radości i skłania Nas do oczekiwania w przyszłości szczęśliwszych jeszcze wyników.

Owa troskliwość właśnie nie pozwoliła Nam patrzeć bez zajęcia na sprzeczności dyskusje, które powstały w Waszej okolicy i objawiły się z powodu układu zawartego między czcigodnym bratem Arcybiskupem z St. Paul a urzędnikami świeckimi co do dwóch z licznych szkół parafjalnych, które założył z wielką gorliwością w djecezji powierzonej swojej pieczy.

Nic dziwnego, że wśród zapału tej pożałowania godnej sprzeczki rozszerzano rzeczy fałszywe za prawdziwe i że to, co wymyślono sztucznie, urosło w pogłoskach publicznych. Bardzo nas to zasmuciło; gdyby bowiem Nasza troskliwość nie była się objawiła w porę, można się było obawiać, że ta doskonała zgodność umysłów i czynów, to wspólne zrozumienie się, które należy utrzymywać starannie wśród Biskupów, które staramy się popierać wszystkiemi siłami, byłoby zniszczone lub naruszone w wielkiej części.

Dlatego to, pomnąc na nasze posłannictwo, na mocy którego w sprzeczkach, które Nasz urząd winien znać i osądzić, powinniśmy dojrzale rozważyć rzecz każdą i po za usposobieniem wszelkiego stronnictwa staraliśmy się zbadać sprawę, którą wyżej wzmiankowany Arcybiskup Nam przedłożył, oświadczając gotowość zupełną do poddania się Naszemu wyrokowi, jakimby on był, które to oświadczenie przemawia bez wątpienia na jego korzyść a które i my tylko pochwalić możemy. Dołożywszy tego pilnego starania, aby poznać dobrze prawdziwość faktów i ocenić sprawiedliwie doniosłość powodów wyłuszczonych ze stron obu, ustanowiwszy nadto komisją osobną Kardynałów, którzy wybrani z łona Rady Propagandy, oddali się z szczególną gorliwością temu badaniu, osądzili oni, że kwestją postawioną miała rozstrzygnąć decyzja, którą kochany Syn Nasz, prefekt tejże Rady Propagandy, na Nasz rozkaz zakomunikował Biskupom Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Aby jednakże zająć się bliżej tem, co zaniepokoiło Wasze umysły i co nas skłoniło do napisania do Was, pragniemy Was zapewnić, że w sądzie tym żadna wątpliwość nie wzbudziła w Nas obawy, aby katolicy mieli cierpieć w skutek tego, gdybyśmy byli potępili to, co Arcybiskup z St. Paul uczynił odnośnie do szkół położonych w miejscowościach Faribault i Stillwater. Od chwili istotnie, jak ani ten brat czcigodny, ani żaden inny nie wspomniał o tem niebezpieczeństwie, jasną jest rzeczą, że fałszywa pogłoska publiczna dała powód do wiadomości, która Was pobudziła do sądu bezpodstawnego i błędnego. W badaniu i sądzeniu tej sprawy dołożyliśmy bacznego starania, uprzytomniając sobie dekrety, które za poprzedzającem zdaniem Stolicy apostolskiej wydały synody w Baltimore, odnośnie do szkół parafjalnych. Chcemy też, aby się do nich stosowano ściśle; ponieważ atoli zdarza się we wszystkich prawach ogólnych, że jeżeli zachodzi coś specjalnego i niespodziewanego, sprawiedliwość nakazuje tolerować fakt, uchylający się pod jakimś względem od litery prawa, to łatwo rozpoznać, że tu właśnie jest przypadek, o którym mowa; dlatego uważaliśmy za potrzebne, aby rzeczoną sprawę sądzono z umiarkowaniem i przezornością raczej, aniżeli wedle surowości prawa.

Zresztą wśród pasterzy duchownych Waszych okolic, których znaliśmy zawsze jako wiernie oddanych Stolicy św., kiedy przybywali do Nas, nie było ani jednego, któryby kiedykolwiek miał jakąś wątpliwość co do nauki, głoszonej przez Kościół odnośnie do szkół, w których należy uczyć dzieci katolickie. Jedno zdanie dzielą wszyscy, przecząc, aby można pochwalać szkoły neutralne, tj. bez religji, a oświadczając się jednomyślnie za szkołami wyznaniowemi (jak się to zdarza w krajach, gdzie wierni mieszkają razem z innowiercami), tj. za szkołami, w których dzieciom nauki religji udzielają osoby, uznane przez biskupów za zdolne do tego urzędu. Potrzeba, czcigodni bracia, abyśmy się starali wspólnie z innymi biskupami waszej okolicy Waszemi radami i czynami, iżby dzieci katolickie nie kończyły swego wykształcenia naukowego w zakładach, w których jest zaniedbanem ich wychowanie religijne i gdzie im grozi widoczne niebezpieczeństwo zepsucia obyczajów. Życzymy sobie gorąco, jak Wam to zaznaczono ze strony świętej Kongregacji Propagandy, abyście w Waszych przyszłych zebraniach biskupich gorliwie naradzali się nad środkami, które mogą przyczynić się głównie do osiągnięcia tego celu. Pragniemy również, abyście się starali, iżby ci, którzy przewodniczą w kierownictwie spraw publicznych, wiedząc, iż nie ma nic korzystniejszego dla państwa nad religją, za pomocą mądrych ustaw, przyczynili się do tego, iżby urząd nauczania, wykonywany kosztem publicznym, a także za pomocą pieniędzy udzielanych przez katolików, nie miał w sobie nic takiego, coby nie pokoiło ich sumienie lub obrażało religją. Jesteśmy przekonani, że Wasi współziomkowie, nawet dysydenci, dzięki bystrości i przezorności umysłu, jaką są obdarzeni, pozbędą się łatwo wszelkich podejrzeń i uprzedzeń przeciw Kościołowi katolickiemu i że uznają jego zasługi, ponieważ tenże, usunąwszy barbarzyństwo, światłem Ewangelji, stworzył nowe społeczeństwo, odznaczające się cnotami chrześcijańskiemi i znakomitem uprawianiem uczuć humanitarnych.

To wszystko zważywszy — myślimy — że nikt w kraju Waszym nie zniesie tego, aby katoliccy rodzice byli zmuszeni zakładać i popierać takie gimnazja i takie szkoły, — z których korzystać nie mogą, aby kształcić swe dzieci.

Tymczasem, powracając do punktu wyjścia — mamy nadzieję, że po przeczytaniu Naszego listu, nie pozostanie w duszach Waszych ani smutek ani żadna troska, któraby je zachmurzyć mogła.

Owszem to pewną jest rzeczą, iż coraz ściślej złączycie się węzłami miłości doskonałej tak z Nami, jako i z braćmi waszymi, z którymi jednę dzielicie ojczyznę, jedno duszpasterstwo, a których porówno z Wami łaskawość Nasza otacza.

Bądźcie jednej myśli i jednego ducha, a z całych sił Waszych — wzmocnionych jednością, pracujcie z gotowością na chwałę Boga i na zbawienie dusz. Aby owoce pracy Waszej obfitszymi były, prosimy Wszechmogącego o pomoc dla Was — a jako zadatek tej pomocy, udzielamy wam z serca błogosławieństwa apostolskiego, tak dla was, kochani bracia, — jako i dla Waszego duchowieństwa i całego ludu.

Dan w Rzymie u św. Piotra dnia 4 maja roku Pańskiego 1892, w piętnastą rocznicę Naszego Pontyfikatu.

Leon XIII, Papież.

Debaty w Izbie włoskiej nad prowizorjum wojskowem.

Rzym, 10 czerwca.

Po załatwieniu się z kwestjami drugorzędnego znaczenia, a więc po „uprzątnieciu terenu,“ rozpoczęła się w parlamencie włoskim główna batalja.

Corriere della Sera spodziewa się ogólnego ochłodnięcia temperatury po przeprowadzeniu debaty nad budżetem wojskowym, tak, że — zdaniem dziennika — wybory do nowej Izby będą się już mogły odbywać spokojniej.

Mowę Imbriani'ego podały już dzienniki wasze w streszczeniu.

Była ona napaścią na rząd, na koronę i tych wszystkich, których ogół włoski posądza o politykę zakulisową.

Debata zapewne skończy się w sobotę, a o tyle większy ona mieć będzie zakres, że w niej wezmą udział: Rudini, Zanardelli i Cavalotti.

Jaki ostatecznie będzie wynik głosowania, trudno dziś stanowczo orzec.

Według obliczeń opozycji głosować będzie za uchwaleniem jednomiesięcznego prowizorjum wojskowego głosów ogółem 224, za sześciomiesięcznem 200.

Opozycja liczy, że z prawicą głosować będzie przeciw: prawe centrum, co stanowi razem 110 głosów. Dalej przyłączy się do opozycji 60 deputowanych stronnictwa Nicotery, 26 niezawisłych, z centrum 18, skrajnej lewicy 20

Tym to sposobem pozostałoby ministerstwo w mniejszości 24 głosów.

Natomiast przychylni Giolitti'emu obliczają, że za ministerstwem oświadczy się 236 posłów przeciw 198.

Kto ma rację, przekonamy się wkrótce.

Udział w parlamencie, jest nadzwyczaj wielki. Naliczono na piątkowem posiedzeniu 358 posłów obecnych. Na posiedzeniu jutrzejszem będzie posłów 400

igi.

KRONIKA LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

△ Otrzymujemy następujące sprawozdanie z posiedzenia komisji historji sztuki Akadem. i Umiejętności:

Dnia 2 czerwca b. r. komisja historji sztuki odbyła posiedzenie pod przewodnictwem prof. Marjana Sokołowskiego. Przewodniczący przedstawił komisji zeszyt drugi tomu V sprawozdań, który świeżo opuścił prasę.

Prof. Wł. Łuszczkiewicz złożył do aktów notatkę ś. p. Kolberga o budowlach kościelnych i cerkiewnych w Lubelskiem, wraz z rysunkami kościołów w Żółkiewce, Tarnogórze i cerkwi w Siedliskach, Tarnawie i w Złojcu. Następnie zwrócił uwagę na zakończenie charakterystyczne szczytów dachowych drewnianych w starych budynkach w Krakowie na Piasku, które są coraz rzadsze, dlatego sądzi, że należałoby je kazać odrysować i ogłosić w reprodukcji. W dyskusji nad tym przedmiotem podnosi p. A. Römer, że i w Wilnie podobne zakończenia dachowe się jeszcze dochowały.

Prof. M. Sokołowski odczytał pracę p. n. *Erazm Kamyn, złotnik poznański, i wzory przemysłu artystycznego u nas w XV i XVI wieku.* Po ogólnym rzucie oka na rozwój i znaczenie rytownictwa dla artystycznego przemysłu, od drugiej połowy XV w., autor przychodzi do wniosku, że wzory takie, rytowane na miedzi, przeważnie niemieckiego pochodzenia rozchodziły się u nas oddawna za pośrednictwem podróżujących kupców zagranicznych, o których niejednokrotnie wspominają nasze źródła, a później sprzedawane były w księgarskich składach. Świadczą o tem inwentarze księgarza krakowskiego Macieja Scharffenberga z roku 1547, tudzież lwowskiego bibljopoli Hannusza Brickyera z r. 1573. Mieliśmy przytem i nasze własne wzory. Rastawiecki w Słowniku rytowników wymienia wzory, wydane przez złotnika Erazma Kamyn w Poznaniu r. 1592. Autor zastanawia się w dłuższym wywodzie nad znaczeniem tych wzorów złotniczych, które zresztą Rastawieckiemu naocznie nie były znane i dzisiaj należą do największych rzadkości, stwierdza na podstawie przedłożonych, polskim napisem opatrzonych rycin, że są one już drugiem wydaniem, gdyż pierwsze, sądząc z wyrytych przy niektórych ornamentach lat, należałoby odnieść do r. 1552, następnie analizuje ich ornament, wykazując w nim cztery pierwiatki odmienne, składające się na jedną całość. Przy motywach wspólnych ornamentacyj późnego niemieckiego odrodzenia jest w ich układzie wybitny charakter wschodni, który im nadaje rodzimą cechę, właściwą cywilizacji, pośredniczącej między Zachodem a Wschodem. — W dyskusji podnieśli pp. Łuszczkiewicz i Lepszy znaczenie wygłoszonej rozprawy, przyczem p. Łuszczkiewicz zaznaczył, że i kamieniarze nasi korzystać mogli z tych wzorów, gdyż motywy z nich wzięte spotykają się na niektórych pomnikach grobowych polskich.

Sekretarz przedłożył nadesłany przez p. Adama Chmiela komunikat p. n. *Kontrakt o namalowanie obrazów do zakrystji kościoła Bożego Ciała na Kazimierzu z r. 1786.* Obrazy te wykonał malarz krakowski Wojciech Gutowski; do dziś dnia znajdują się one na miejscu, nie posiadają jednakże znaczniejszej wartości artystycznej.

Prof. Marjan Sokołowski przedstawił komisji cały szereg dezyderatów, dotyczących badań nad pomnikami epoki romańskiej u nas, a w szczególności podniósł konieczność publikacji, odnoszących się do kapitularza Jędrzejowskiego, katedry płockiej, portalu w Końskiem, kościołów w Opatowie, Inowłodzi, Siewierzu, krypty św. Leonarda na Wawelu, klasztoru św. Jędrzeja w Krakowie i t. p. tudzież tak rzadkich rzeźb tego czasu. Wykazał potrzebę opracowania wyrobów złotniczych, kodeksów miniaturowych, jak również pieczęci z tej epoki. Wreszcie objawił życzenie zebrania materjału rozrzuconego w źródłach piśmiennych, a drukowanych do pierwszych wieków naszej historji i wciągnięcia w zakres naszych badań tak pomników szląskich jak pomorskich, które się do tych czasów odnoszą. W dyskusji nad poruszonemi kwestjami prof. Łuszczkiewicz zastanawiał się nad trudnościami jakie są nieodłączne przy badaniu niektórych pomników, a następnie zakomunikował, że posiada około 30 tablic zdjęć z polskich pomników architektonicznych gotyckich, które wymagają również publikacji. Pp. Stryjeński i Hendel przyrzekli swój współudział w wykonaniu rysunków, dotyczących wprowadzenia w życie powyższego programu.

Nowo wyszły zeszyt 2-gi tomu V sprawozdań, zawiera: Władysława Łuszczkiewicza, Reszty romańskiej architektury dawnego opactwa cysterskiego w Wąchocku, Marjana Sokołowskiego Miniatury włoskie biblioteki Jagiellońskiej i modlitewnik francuzki ks. Samuela Sanguszki w bibliotece Dzikowskiej, Leonarda Lepszego Pacyfikał Sandomierski oraz złotnicy krakowscy drugiej połowy XV stulecia, Wojciecha Gersona Przywilej Opatowski, Władysława Łuszczkiewicza Sprawozdanie z wycieczki naukowej w lecie 1891 roku, Ferdynanda Bostla Inwentarz obrazów polskiego zbioru z roku 1780 wreszcie Sprawozdania z posiedzeń Komisji za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1891 r., zestawione przez Leonarda Lepszego.

Leonard Lepszy.

△ Pani Janina de la Vandere, znana poetka i pisarka francuzka, wydała niedawno u Ollendorffa tom wierszy, pod tytułem: *Mimut* (Północ). Poetka opisuje mistyczne piękności firmamentu i księżyca, nie obciążając jednak wcale astronomją poezji. Pani de la Vandère należy do najnowszej szkoły poetów francuzkich.

Kronika zamiejscowa.

KURJER BUKOWIŃSKI.

* Za staraniem znanego redaktora *Ruskiej Prawdy*, p. Grzegorza Kupczanki, oraz kilku duchownych grecko orjentalnych narodowości ruskiej, miał odbyć się we wtorek 7 b. m. w Czerniowcach wiec ludowy. Przybyło nań przeszło 2000 ruskich włościan z całej Bukowiny, co dowodzi, że partja pp. Kupczanki posiada u nas nie mało zwolenników pośród ludu. Program wiecu obejmował 22 punkty, między tymi: sprawa powszechnego głosowania, wolność rybołostwa i polowania, ocenę działalności ruskich posłów, ewentualne założenie Towarzystwa oświaty dla prawosławnej ludności ruskiej, sprawa wydawnictwa *Ruskiej Prawdy*, zniesienie rogatek itp. Między innymi jeden z punktów programu zawierał nieokreśloną bliżej zapowiedź „dyskusji politycznej“. Na tej zasadzie rząd krajowy nie pozwolił na odbycie wiecu i uczestnicy musieli się rozejść. Zdaje się, że wbrew intencjom inicjatorów wiecu część wiecowników — około 300 włościan — udała się do domu Narodnego i porozumiała się z posłem Pihulakiem (narodowcem), który zaprowadził ją do rezydencji metropolity Morarin-Anriewicza. Deputacja zażądała posłuchania, ażeby zwierzchnikowi cerkwi prawosławnej na Bukowinie przedłożyć żal i żądania Rusinów w dziedzinie administracji cerkiewnej. Metropolita deputacji nie przyjął, co oczywiście sprawiło wielkie rozgoryczenie pośród włościan. Wiecownicy rozeszli się w porządku do domów.

KURJER POZNAŃSKI.

* Folwark Bystrzyca pod Trzemesznem, należący do p. Raettig'a, mający 200 mórg ziemi w dobrej kulturze oraz 50 mórg łąki, z pięknem zabudowaniem, będzie w dniu 15 czerwca o godzinie 9 z rana w sądzie trzemeszeńskim sprzedany przez subhastę. Wartoby było, aby się stawili reflektanci-rodacy na termin powyżej oznaczony.

* Wieś rycerską Rudy, w powiecie wrzesińskim, mającą obszaru 1270 mórg, nabył rodak nasz p. O. Christmann z Dobczycy od p. Bolesława Goetzendorf Grabowskiego za pośrednictwem tutejszej centralnej ajentury dóbr F. A. Drwęskiego.

KURJER WARSZAWSKI

* Sąd okręgowy w Warszawie wzywa do powrotu do kraju: Abrahama Smolarza.

* Sąd okręgowy w Łodzi wzywa do powrotu, do kraju: Moszka Niecieckiego, Jana Flejszera, Hersza Matucha, Józefa Bednarczyka, Józefa Niedbały, Józefa Kaczyńskiego, Dawida Lesnewera, Mendla Ejxenberga, Juljana Rydzewskiego, Jana Kosiorka, Adama Osowskiego, Szymka Barszewskiego, Franciszka Wyłndę, Juljana Siennickiego, Fajbę Łepkowskiego, Benedykta Konty, Lepolda Gutowskiego, Ernesta Kirsznera, Wiktora Dardzińskiego, Sorę Barchanowicz, Aleksandra Rzadkowskiego.

* We wszystkich gubernjach Królestwa Polskiego nieustannie odbywają się aresztowania i rewizje przeważnie ludzi młodych pomiędzy 20—30 wiekiem życia. Jak wieść niesie, liczba aresztowanych dochodzi do 2000 osób, z których sto skazano na wydanie na Sybir. Poddani obcy zostaną niewątpliwie wydaleni. Ma to być podobno środek uprzątnienia wszelkich żywiołów niebezpiecznych na skutek spodziewanego przyjazdu cara do Warszawy

KURJER PARYZKI

* Z głodu poprostu zmarł w swojej mansardzie przy ulicy Monge 18 letni rzeźbiarz Peyre, uczeń paryzkiej szkoły sztuk pięknych. W ogóle w bohemji artystycznej paryzkiej panuje wielka nędza.

Kronika ekonomiczna.

* Przerwa ruchu między stacjami Brzeźnicą a Wielkie drogi, jest usunięta; ruch osobowy i towarowy podjęto z dniem 11-go czerwca b. r. w zupełności.

* W dniu 9 go czerwca b. r. otwartą została kolej lokalna Eisenerz Vordernberg ze stacjami Pröbichl, Vorderberg Rathhaus dla ogólnego ruchu, a stacjami Erzberg, Krumpenthal i Schönauhalde dla ograniczonego ruchu towarowego.

Kraków 10 czerwca 1892.

Wszystko pozostało w jednakowym stanie, jak było we wtorek. Jedynie co do żyta, tendencja nieco lepsza. Dowozu ze wsi prawie żadnego nie było, wszak włościanie sami nawet kupują a więksi właściciele już się prawdopodobnie pozbyli zapasów. Było zatem na targowicy to jedynie zboże, które z kolei żelaznych dostawiono. O zbożu rosyjskiem i wrzekomo dozwolonem jego wywozie, nic jeszcze nie wiedzą dotąd rosyjskie komory pograniczne. Młynarze zakupywali dziś tyle tylko zboża, ile na razie koniecznie potrzebowali; zapasów nie chcieli robić, bo mówili, że ceny jeszcze niżej pójdą, skoro w polu wszystko ładnie stoji, a żyto już okwitło, i wszyscy spodziewają się bardzo dobrych tego roku zbiorów. Deszcze znów dotychczasowe tylko mieszczanom dały się nieco we znaki, udaremniając projektowane przedtem wycieczki, a mianowicie te które podczas Zielonych Świątek zamierzone były. Nic zgoła te słoty nie zaszkodziły rolnikom. Wisła pod Krakowem przecież może pomimo kilkodniowej słoty nie wystąpi z brzegów, bo pogoda zdaje się już ustalać, a tym sposobem przeleci tylko po korycie woda, przybywająca z dalszych stron.

Płacono dziś za 100 kilogramów netto: Pszenica 9·25 do 10·—; żyto 9·25 do 9 60; jęczmień (stary) 7·— do 7·40; owies 6·50 do 7·—; groch 7·—, 8·— do tatarka —·— do —·—; proso 7·50 do 8·—; fasola —·— do —·—; rzepak (stary) 11·25 do 11·50; koniczyna 40·— do 60·—; ziemniaki (podols.) 2·50 do 3·—; kasza —·— do —·—; kukurydza (czerwona) 6·90 do 7·— kukurydza (żółta) —·— do —·—; spirytus 14·— do —·—

Lwów 7 czerwca 1892.

Pszenica 8 90 do 9·—; żyto 7·75 do 8·—; jęczmień (browarny) 6·— do 7·—; owies 6·75 do 7 20; rzepak nowy 9·50 do 10·—; groch —·— do —·—; wyka —·— do —·—; lnianka —·— do —·—; bób —·— do —·—; bobik —·— do —·—; hreczka 9·50 do —·—; koniczyna czerwona 50·— do 60·—; kon. biała —·— do —·—; szwedzka —·— do —·—; kminek —·— do —·—; anyż —·— do —·—; kukurudza 6·— do 6·10; chmiel nowy (60 kilo) 60·— do 70·—; spirytus 13·50 do 14·— (bez podatku).

Kronika polityczna.

Wiedeń 9 czerwca. W toku obrad komisji walutowej, mówią dalej: Rutowski, Suess, Lang, Ebenhoch, Szczepanowski i Morsey.

Rutowski oświadczył, że jakkolwiek był bimetalistą, teraz może występować tylko w obronie waluty złotej. Mowca życzy sobie przeprowadzenia reformy w sposób samodzielny, odpowiadający naszym ciaśniejszym stosunkom. Należy zachowywać przezorność, ale nie można się ograniczać do półśrodków. Co do niektórych kwestyj szczegółowych zastrzega sobie mowca wyrażenie zdania przy dyskusji specjalnej.

Suess grozi niebezpieczeństwami, jakie wynikną z wprowadzenia w życie waluty złotej. Indje wprowadzą ją także, zaczem pójdzie niesłychane podrożenie złota. — Wszystkie kraje, które wprowadzają walutę złotą miały bilans handlowy czynny, dziś mają bilans bierny.

Na posiedzeniu wieczornem komisji walutowej zabrał głos Czestmir Lang. Mowca nie uważa waluty złotej za odpowiednie, dla rolników użyteczne rozwiązanie kwestji walutowej. Gdyby relacja była wyższą, być może, głosowałby za przedłożeniem. Sądzi, iż usunięcie tytułu króla czeskiego z monet, słusznie drażnić może uczucia narodowe Czechów. Mówca będzie głosował przeciwko przejściu do dyskusji szczegółowej. Gdyby jednak większość głosów oświadczyła się za dyskusją, przedstawi wnioski specjalne.

Ebenhoch oświadcza się zasadniczo przeciw walucie złotej. Anglja, klasyczny kraj monometalizmu złotego ma rolnictwo zrujnowane. Oświadczył to publicznie przed kilku dniami jeden z ministrów angielskich. Szczęśliwy traf, iż wiadomość ta dojść mogła do rolników, którzy mają teraz głosować za walutą złotą. W podręczniku Schönberga Austro-Węgry są cytowane, jako przykład państwa, dla którego waluta złota byłaby zgubną. — Wydatki na regulację są dalszym ciągiem systemu wydatkowania, jaki od pewnego czasu zapanował w ministerstwie finansów. Minister sprzeciwiał się podwyższeniu dodatku drożyźnianego dla urzędników o pół miljona guldenów, mimo to uchwalono wiedeńskie budowle komunikacyjne, praskie są już zapowiedziane. Przybram domaga się miljonów, dyrekcja kolei 20 miljonów, uniwersytety 8 miljonów. Tylko chłop niczego nigdy nie dostawa, nawet sól bydlęca, tak dla niego ważna, nie tanieje. Mowca doradza czekać uchwał konferencji międzynarodowej.

Szczepanowski podnosi, iż Australja i Kapland, mimo waluty złotej, należą do najbardziej obdłużonych krajów na świecie. Stany Zjednoczone równie obdłużone, przez czas długi miały walutę złotą. Dlatego nie jest złota waluta panaceum na niedomaganie ekonomiczne. Atoli obecne przedłożenie jest krokiem naprzód, albowiem zrywa z dotychczasową walutą papierową.

Morsey solidaryzuje się z Suessem. Zarzut sztucznego stworzenia relacji, podniesiony przez Neuwirtha, nie jest uzasadniony. **Neuwirth** robi parę sprostowań.

Komisja uchwala znaczną większością głosów przejście do debaty szczegółowej. Debata szczegółowa potrwa parę tygodni.

Wiedeń 10 czerwca. Wczoraj streszczony w „Kronice“ list biskupa Bauera do *Vaterlandu* daje powód dziennikarstwu żydowsko-liberalnemu do gwałtownych napaści. *Neue freie Presse* pisze: „Biskup powiada, iż w Eibenschütz był prowokowany przemową dra Keckeisa, zawierającą wycieczki przeciw miejscowemu duchowieństwu. Ale biskup nie przytacza słów dra Keckeisa, i sam dodaje, iż kler oskarżany był „raczej pośrednio“. To wszystko dowodzi, w jakim kłopocie zostaje biskup, nie mogąc usprawiedliwić swego kroku. Przypuśćmy, iż rzeczywiście przemowa dra Keckeisa, niemile dotknęła biskupa, i że uczuł się w obowiązku wystąpienia w obronie oskarżanego duchowieństwa, w żadnym razie sporu powyższego nie powinien był wytaczać przed forum dzieci szkolnych“.

Wiener allgemeine Zeitung przytacza dosłowny tekst przemowy dra Keckeisa, która dała powód do wystąpienia biskupa w Eibenschütz Następujące wyrazy zasługują na szczególniejszą uwagę: „Pozwalam sobie prosić Jego Eminencję, aby nakłonił tutejsze duchowieństwo do zajęcia stanowiska pośredniczącego pomiędzy zarządem szkoły a tutejszą gminą, wrogo dla szkoły usposobioną“. — Na to biskup w pierwszej chwili — według *Wien al. Ztg.* — mruknął kilka słów, a potem spytał: „Czy pan jest-ś dr. Keckeis“?

Wiener allgemeine Zeitung prostuje wiadomość, jakoby p Filip Abram, miał zostać referentem spraw Styrji, Karyntji i Krainy w ministerstwie sprawiedliwości. P. Abram będzie referował tylko sprawy dotyczące ludności słoweńskiej w wymienionych krajach.

Lwów 10 czerwca. *Halickaja Ruś* zamieszcza następujący artykuł: Arcybiskup katolicki, rezydujący w Filipopolu, zawiadomił korespondenta do *Noworosyjskiego Telegrafu*, że katolicyzm robi niezwykłe postępy w Bulgarji. „Mam nadzieję, są to słowa arcybiskupa, że Bóg mi pozwoli nawrócić na katolicyzm wszystkich Bulgarów bądź to prawosławnych, bądź to roskolników. Do tej pory już wiele wsi przyjęło katolicyzm, między temi wieś **Aton**, mająca 2.000 ludności. Dzięki gorliwej misji mojego seminarjum mam już 800 uczniów z dzieci bulgarskich, którzy będą tu wychowywani do 15 go roku życia, następnie wyślę ich do Smyrny i innych seminarjów na wschodzie, zkąd powrócą jako dzielni misjonarze i prawdziwi apostołowie wiary. Katoliccy misjonarze posiadają odpowiednie fundusze, ponieważ otrzymują je obficie z krajów europejskich, jak również od księcia Ferdynanda i jego matki. Samo niebo posłało nas tutaj do Bulgarji.“ Rzeczywiście katolicyzm odnosi stanowczy tryumf nad prawosławiem.“

Budapeszt 10 go czerwca. *Budapesti Hirlap* donosi z Klausenburga, iż przeciw drowi Ratin, wnieśli tamtejsi adwokaci skargę do Izby adwokackiej o złamanie przysięgi. Dr. Ratin wykroczył bowiem przeciw konstytucji i całości kraju.

Paryż 9 czerwca. Monarchistyczna prawica Izby, wydała manifest następujący: Jako katolicy kłonimy się przed powagą Stolicy apostolskiej w rzeczach wiary. Inaczej w sprawach politycznych. Kurja uznała w ciągu wieku wszystkie formy rządu, jakie kolejno stosowane były we Francji Atoli nigdy nie żądała od Francuzów, aby zapierali się swoich przekonań. Manifest z trudnością przeszedł w komisji redakcyjnej. Wyrażano obawy, ażeby papież nie wystąpił z nową bullą. Na zebraniu partji tylko 40 z 70 członków oświadczyło się za manifestem. W pierwotnej redakcji znajdował się drastyczny ustęp: „poddawać się cudzoziemskiej powadze, chociażby najszanowniejszej, byłoby sprzeczne z tradycją narodową“.

Petersburg 9 czerwca. Jeneralny inspektor rosyjskich kolei żelaznych pułkownik Wendrich przedłożył radzie ministrów memorjał o kolejach pogranicznych w kongresówce, żądający ulepszeń z powodów natury strategicznej.

Nowa ustawa do miast, wydana w duchu antyliberalnym, jakkolwiek za radą radcy tajnego Abazy złagodzona, od 11 czerwca br. wchodzi w życie. Ustawa posiada już carską sankcję. Na prośbę zastosowaną będzie ustawa zrazu w gubernjach: petersburskiej, twerskiej, nowogrodzkiej, moskiewskiej i kurskiej. Sprawy miejskie będą odtąd zostawały pod ścisłą kontrolą policji.

Paryż 10 czerwca. *Gaulois* żąda wyjaśnień od rządu w sprawie pogłoski, iż w Nancy zawarty został aljans francuzko-rosyjski.

Erzerum 9 czerwca. Patyrarcha armeński podał się do dymisji. Powodem ma być niedozwolenie narodowo-armeńskiego obchodu uroczystego. W Armenji panuje ucisk. Poseł angielski czynił Porcie przedstawienia.

Rzym 9 czerwca. Izba rozpoczęła obrady nad prowizorjum budżetowem **Imbriani** uderzył gwałtownie na koronę, która widocznie szuka zatargu z parlamentem. Konstytucja zastrzega odnowienie Izby rozwiązanej w ciągu 4 miesięcy, Giolitti zaś żąda sześciu. W stosunki polityczne Włoch wkradł się duch srogości północnej. Nad krajem rozpościera się dłoń nieuchwytna tajemniczej potęgi. Król Wiktor Emanuel oto była dusza łacińska, człowiek dzielny, śmiały i szlachetny! Mówcę przywołuje prezydent kilkakrotnie do porządku.

Giolitti oświadczył, że gabinet przy tej rozprawie nie stawia kwestji zaufania, gdyż chodzi tu jedynie o środki na potrzeby administracji państwa, chodzi o to, aby uchwalić budżet na sześć miesięcy, albo na cały rok, nie o zaufanie chodzi, lecz o uregulowanie finansów włoskich. Przed tak wzniosłym interesem — spodziewa się mowca — że małostkowe względy zamilkną.

Bonghi nazwał sytuację polityczną dwuznaczną. Ma być Izba rozwiązana i rozpisane nowe wybory, ale w imię czego, w imię jakiej idei podjęta będzie walka. Giolitti ma zapewnioną większość.

Barcelona 10 czerwca. Wskutek bardzo rozwiniętego ruchu strejkowego, ogłoszono stan oblężenia. Przyszło do starcia pomiędzy robotnikami a wojskiem Kilka osób jest rannych.

Wiedeń 10 czerwca. Izba po wniesieniu interpelacyj w sprawie przybramskiej i powodzi dolnorakuskich, omawia w dalszym ciągu przedłożenie o przemyśle budowlanym. **Teliszewski** nazywa przedłożenie gospodarczą muzyką przyszłości. Jest ono przystosowane do stosunków, które obecnie jeszcze nie istnieją. Zresztą Wiedeń a np. Galicja, to nie jedno. W Galicji tylko Kraków i Lwów będą mogły stósować przepisy przedłożenia, w pozostałych 10.928 gminach poprostu nie istnieją tak wykwalifikowani majstrowie, jakich przedłożenie żąda **Plappart** polemizuje z Zuckrem i Teliszewskim, jako autonomistami, z Zallingerem, jako obrońcą drobnych majstrów. Ci ostatni żadnych ustępstw zdaniem mowcy liberalnego żądać nie mają prawa. **Hofmann Wellenhof** oświadcza się za przedłożeniem, ponieważ uregulowanie przemysłu handlowego powstrzyma w każdym razie gorączkę spekulacyjną **Engel** będzie głosować za przejściem do rozpraw szczegółowych. Żąda uwzględnienia właściwości lokalnych. Prawdziwe podniesienie przemysłu budowlanego na wsi jest identyczne z podniesieniem dobrobytu i oświaty ludu, i nie da oddzielić się jedno od drugiego. **Wrabetz** polemizuje z Zallingerem. Budowle średniowieczne były z zewnątrz wspaniałe, wewnątrz ubogie. Domy, uliczki, okna były wąskie i ciasne. **Rammer** sądzi, iż utrzymywanie wykwalifikowanych budowniczych na wsi wprost nie opłacałoby się.

Wiedeń 10 czerwca. Motywa ogłoszone obecnie, które spowodowały komisję nietykalności poselskiej do niewydania posła Pernerstorfera sądom, opiewają w streszczeniu:

„Jakkolwiek słowa posła Pernerstorfera o korupcji w parlamencie były nietaktowne, w związku z ogólną tendencją mowy nie są bynajmniej identyczne z podburzaniem do gwałtów i t. p., zalecają tylko bardziej patetyczną postawę w sprawie reformy ustaw prasowych, i zawierają krytykę obojętności parlamentu

Budapeszt 10 czerwca. W Izbie posłów szybko załatwia się budżet ministerstwa handlu. Prowizoryczny zawiadowca dr. Wekerle w obszernem przemówieniu bronił status quo. Tylko taryfa przewozowa lokalna ulec musi zmianie. Dotychczasowa taniość przewozu nie stała w żadnym stosunku do rzeczywistych kosztów frachtu. Państwu brakowało wagonów. W każdym razie Węgry pójdą za Austrją, która również pragnie podwyższyć ceny taryfy przewozowej. — Żądał również minister znacznych inwestycyj, a mianowicie zakupienia znacznej ilości wagonów i lokomotyw.

Paryż 10 czerwca. Wedle *Figara* tekst manifestu prawicy monarchistycznej był komunikowany hr. Paryża.

Wielu deputowanych monarchistów żąda, ażeby hr. Mun złożył mandat poselski, który otrzymał, jako monarchista. — Flourens ogłasza, iż interview mu przypisywany jest prostą kaczką dziennikarską. Obiegają awanturnicze pogłoski, iż w. książe przywiózł do Nancy pełnomocnictwo zawarcia ostatecznie aliansu francuzko-rosyjskiego. Podczas półgodzinnej rozmowy z Carnotem spisano i podpisano odnośny dokument.

Minneapolis 9 czerwca. Komisja rezolucyjna konwencji republikańskiej powzięła uchwałę, żądającą wprowadzenia bimetalizmu, i uwzględnienia w obiegu zarówno złota, jak srebra, tak iżby monety złote, srebrne i papierowe miały równą cenę. Również powzięto uchwałę solidaryzującą się z myślą zwołania międzynarodowej konferencji monetarnej.

Kronika miejscowa.

Kalendarz. Dziś: św. Onufrego p.; jutro: św. Antoniego z Padwy.

Rocznice.

Gdy arcyksiążę Ferdynad cofnął się z Warszawy z 1 na 2 czerwca 1809, w ślad za nim postępowali jenerałowie: Zajączek i Dąbrowski. Zajączek, szarpiąc tylną straż austrjacką, zabrał wielu jeńców Austrjakom w Gniewoszowie i Warze, a przeprawiwszy się przez Pilicę, zdążał do Nowego-Miasta, dokąd Dąbrowski pospieszał. Ale arcyksiążę uprzedził połączenie się jenerałów polskich i uderzywszy na Zajączka, do odwrotu go zmusił, *a 12 czerwca 1809 r., stoczył bitwę z Dąbrowskim nad Sanem.* Mimo że nieprzyjaciel był siedm razy liczniejszy, nasi trzymali się znakomicie i dopiero wówczas po za San się cofnęli, gdy im amunicji brakło.

Kalendarzyk zabaw i zebrań publicznych.

Niedziela 12 czerwca.

O godzinie 4 po południu. Koncert w ogrodzie Strzeleckim.

O godzinie 4 po południu. Koncert w parku Krakowskim.

O godzinie 5 po południu. Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Stowarzyszenia katolickiego murarzy, cieśli i studniarzy.

O godzinie w pół do 8 wieczorem. Przedstawienie operetki lwowskiej w miejscowym teatrze: „Ptasznik z Tyrolu", Zellera.

JE. ks. Kardynał udzielił wczoraj w swej kaplicy domowej Sakramentu Bierzmowania i Komunji św. uczennicom Seminarjum nauczycielskiego i Szkoły wydziałowej.

Wielki książę Piotr onegdaj wieczór pospiesznym pociągiem przejechał z rodziną przez Kraków z Kijowa do Gleichenburgu.

Dr. Józef Orłowski, naczelny redaktor *Kurja Polskiego*, wyjechał wczoraj wieczorem do Lwowa.

Dr. Szlachtowski, prezydent miasta, wyjechał do Lwowa.

† **Zmarli.** Józef Sas Zaplatalski, kupiec i obywatel miasta Krakowa, urodzony w roku 1836, po długiej chorobie, w dniu wczorajszym, przeniósł się do wieczności. Zmarły brał czynny udział w powstaniu, a po skończeniu takowego, poświęcił się zawodowi handlowemu. Śmierć jego wywołała szczery żal i współczucie w szerokich kołach, gdyż ś. p. Zaplatalski postępowaniem serdecznem, umiał sobie zjednywać licznych przyjaciół. Pogrzeb odbędzie się dziś w niedzielę o godzinie 5 po południu, z domu położonego przy ulicy Basztowej.

† Leopold Dworski, były żołnierz polski legjonów napoleońskich i emerytowany dyrektor urzędów pomocniczych c. k. namiestnictwa, przeżywszy 102 lat, opatrzony św. Sakramentami, zmarł 10 czerwca 1891 roku. Wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku z domu przy ulicy Grodzkiej, l. 32, nastąpi w niedzielę o godzinie 4 po południu.

† **Zmarli.** Meliton Małachowski, obywatel ziemski, przeżywszy lat 64 zmarł w Krakowie dnia 10 b. m.

Wiadomości dyecezalne. Ks. Franciszek Sikora, administrator z Krzęcina przeniesiony jako kooperator do Oświęcima.

Nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej z porządku 60 w kadencji IX odbędzie w dniu 14 b. m. we wtorek o godzinie 5 po południu.

Pożegnanie p. Maksymiljana Łępkowskiego, b. dyrektora Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń — ustępującego z zajmowanej godności, odbyło się uroczyście dnia 11 b. m. w ad hoc udekorowanej sali tegoż Towarzystwa. W imieniu żegnających przemówił p. Kröbl. Po czem wręczono p. Łępkowskiemu portret jego, wykonany przez artystę-malarza p. Fr. Machniewicza. B. dyrektor w słowach serdecznych dziękował zebranym i żegnał zarazem. Przy wejściu na salę i przy wręczeniu upominku p. Łępkowskiemu, Kółko śpiewackie urzędników Towarzystwa ubezpieczeń odśpiewało stosowne pieśni.

Zjazd pocztowy. W dniu 14 b. m. przybędzie do Krakowa jeneralny dyrektor poczt w cesarstwie niemieckiem Stephan wraz z jednym z szefów sekcyjnych niemieckiego ministerstwa handlu. Na ich spotkanie przybywają z Wiednia szef sekcyjny i jeneralny dyrektor poczt i telegrafu p. Obentraut i sekretarz ministerjalny dr. Ernest Gollner. Dyrektor poczt galicyjskich radca dworu Seferowicz już w dniu 12 b. m. będzie obecny w Krakowie, celem przyjęcia tak wybitnych osobistości. Dyrektor poczt niemieckich ma zwiedzić tutejsze urzędy pocztowe, a następnie w towarzystwie wyżej wymienionych osób uda się na wycieczkę w Pieniny, zwiedzi Zakopane, Szczawnicę, a następnie pojedzie do Czerniowiec. Ztąd przez Lwów i Kraków powróci do Berlina.

W ogrodzie Strzeleckim urządza Stowarzyszenie Nauczycielek zabawę ogrodową, z której czysty dochód przeznaczono na fundusz emerytalny podupadłych na zdrowiu i niezdolnych do dalszego zajęcia pracowniczek na polu oświaty. Sympatyczny ten cel zgromadzi zapewne liczną publiczność, tem więcej, że sam program zabawy przedstawia się nadzwyczaj zajmująco.

Przy wejściu, pani Faustynowa Jakubowska wraz z paniami nauczycielkami zajmie się łaskawie rozprzedażą biletów.

Loteryjką zegarkową zajmie się pani Wańkowiczowa z córką, kosze czarodziejskie rozebrały między siebie panie: Janakowska z córkami, Lutostańska, Lipowska, Miłkowska, Odrzywolska, Świderska, Pogonowska z pannami Uderskiemi i Mieszkowskiemi.

Bufet, jak co roku, raczyły objąć panie: Mazarakowa, Hallerowa i Babecka.

Loteryjką podwieczorkową zajmą się: rektorowa Zakrzewska z p. Feintuchową, pannami Krzymuską i Ciechanowskiemi.

Cukiernią pani starościna Zborowska z córką.

Wielką attrakcją stanowić będzie loterja fantowa w namiocie artystycznym, urządzonym staraniem pań: Tadeuszowej Pawlikowskiej i Piotrowej Stachiewiczowej. Będzie on zawierał stół z fantami, fotografjami, oraz całą kolekcją prześlicznych wachlarzy i szkiców, których dostarczyli łaskawie: P. Bogucka; PP.: Wojciech Kossak, Miłosz Kotarbiński, Tomasz Lisiewicz, Jacek Malczewski, Władysław Podkowiński, Piotr Stachiewicz, Włodzimierz Tetmajer i wielu innych.

Koncert złożony z wyłącznie polskich kompozycyj pod kierunkiem p. Hocka, dopełni zajmującego programu.

Ceny bardzo przystępne. Bilet wejścia kosztować będzie tylko 20 centów, podwieczorek 10 ct.

Zabawa ta połączona z tak szlachetnym celem, dozna niewątpliwie szczerego poparcia ze strony naszej publiczności, tem bardziej, że Stowarzyszenie nauczycielek, administrując z wzorowym porządkiem szczupłymi funduszami, rzadko tylko odwołuje się do ofiarności publicznej.

Początek zabawy o godzinie 4-tej po południu.

Majówkę, choć w czerwcu, urządza „Stowarzyszenie młodzieży rzemieślniczej), (Praca) pod opieką św. Józefa" w dniu 12 b. m. t. j. w najbliższą niedzielę po południu. Miejscem zbornem będzie Sikornik pod kopcem Kościuszki, do czego potrzebnego pozwolenia udzielił już JE. komendant twierdzy. Przebieg zabawy będzie bardzo urozmaicony. Wstęp za zaproszeniami.

Władze wojskowe żądają od gminy miasta Krakowa stałego pomieszczenia jeszcze dla dwóch bataljonów obrony krajowej.

Personel tutejszej dyrekcji policji po większonym zostanie z dniem 1 lipca 1892 o jednego nadkomisarza, 1 koncepistę, 1 kancelistę i 11 inspektorów cywilnych. — Żałować należy, iż w Wiedniu zalega sprawa powiększenia liczby żołnierzy policyjnych o 100, których się domagała tutejsza komenda korpusu. Dotychczasowy personel jest absolutnie niewystarczający.

W Rynku rozpoczęto wymianę rur gazowych na rury o większej średnicy.

Płomienie dra Auera, robiące ze światła gazowego imitację spokojnego światła elektrycznego, coraz bardziej rozpowszechniają się w Krakowie. Palniki auerowskie konsumują mniej gazu a światło jest efektowniejsze i spokojniejsze. W Krakowie zaprowadzono już około 200 palników Auera, podczas gdy w Wiedniu, w wielu miejscach, kasują światło elektryczne, a zaprowadzają gazowe z palnikami Auera.

Kolej konna z Zakrzówka do ujścia Wilgi. Pp. Antoni i Marja Batkowie, właściciele kamieniołomów z Zakrzówka za Wisłą, wnieśli do namiestnictwa podanie o koncesją na wybudowanie kolei wązko-torowej konnej z Zakrzówka do brzegu Wisły przy ujściu Wilgi, w celu przewożenia kamieni do galarów. Długość tej kolei wynosić będzie 1900 metrów.

Egzamina z prywatnemi uczennicami odbędą się w tutejszej szkole wydziałowej żeńskiej w dniu 26 czerwca b. r.

Zgłaszać należy uczennice do 24 b. m. włącznie.

Uroczystość w szkole sług. W niedzielę dnia 12 czerwca r. b. o godz. 3 po południu odbędzie się w zabudowaniu szkoły miejskiej na Smoleńsku w sali na I piętrze uroczyste zakończenie szkoły sług żeńskich, założonej przez krakowskie Towarzystwo Oświaty ludowej, pod kierownictwem dyrektora Juliana Maciołowskiego.

Podatki domowo-czynszowe w Krakowie zostały wskutek bardzo ostrych wskazówek ze Lwowa nadeszłych na rok 1892 znacznie podniesione. — Podniesienie to wynosi przeciętnie około 25%.

Z teatru. *(j. ł.).* Siadałem właśnie do napisania oceny gry artystów lwowskiej operetki z Ptasznika Zellera, gdy woźny redakcyjny wręczył mi list z miejskim stemplem pocztowym. Otwieram — czytam... „Jeśli Pan nie przestaniesz pisać o operetce, to i t. d. następują pogróżki trzymane w stylu, który do druku bynajmniej się nie kwalifikuje. U samego spodu widnieje podpis *„przyjaciel"*. Pomijam już to, że list jest pisany nieortograficznie, że zdradza charakter pisma zmieniony na urząd (naturalnie o ile ten co pisał ma w ogóle jakikolwiek charakter) pomijam treść tego arcysławetnego listu, ale zastanawia mnie podpis *„przyjaciel"*.

Przyjaciel ale czyj?

Artystów operetki lwowskiej? — śmiem powątpiewać, czy podobnymi anonimami okazuje on rzeczywistą sympatję dla nich... Czy podobnemi pogróżkami, licującemi być może z wyszynkiem ale nigdy z teatrem, okazuje szacunek należny dla artystów i sceny?

A więc to nie jest przyjaciel ani teatru, ani aktorów.

A może mój osobisty? — pochlebiam sobie, że tak piszących i tak myślących przyjaciół ja nie posiadam... Czyj za tem?

Rozwiązanie tej zagadki polecam tym co mają więcej czasu wolnego odemnie, a którym na razie nic lepszego do roboty nie pozostaje.

Zarzuca mi ów przyjaciel samozwaniec, że piszę „źle" o wykonawcach operetki, ależ to „źle" bynajmniej nie zależy odemnie. Wszak nie napiszę, że p. Jerzyna tytułową rolę w Ptaszniku śpiewa źle lub gra ją źle, bo byłbym niesprawiedliwym krzycząco, a za takiego uchodzić nie chcę. Stanowczo twierdzę, że Adam p. Jerzyny jest i pod względem śpiewu, i pod względem wykonania doskonałym Tyrolczykiem — hodowcą ptaków.

Nie napiszę, że p. Skalski jako baron Weps mówi źle lub bez humoru, nie napiszę również, że pp. Gasiński i Myszkowski są złymi aktorami, za wiele humoru i życia wnoszą ze sobą na scenę, ale napisać jestem zmuszony, że dziekanów przeholowali. W tem samem jestem położeniu co do pani Kasprowiczowej (której głos i śpiew niejednokrotnie na tem samem miejscu podnosiłem). Pani K. jako baronówna Adelajda jest zamłodą i załadną. Libreto przez niestosowną charakteryzację wykonawczyni Adelajdy traci jedną komiczno-charakterystyczną figurę. A czy tak być powinno?

Nie napiszę także, że pani Kliszewska jako księżna śpiewa źle, choć wolałbym ją może słyszeć jako Krysię.

Natomiast obowiązek nakazuje mi napisać, że pani Radwan gra o wiele słabiej Krysię, niż Safi w Baronie cygańskim, lub Piękną Helenę. Nie napiszę źle o radzie gminnej, ale muszę tak napisać o dworzanach księżnej, gdzie by się więcej galanterji zdał...

A teraz oddając pod sąd bezstronnych, pytam się, czy moje „źle" nie lepsze robi wrażenie, niżbym pisał same superlatywy:

P. X. gra wspaniale, pani Y. czaruje, pani Z. porywa! Całość entuzjazmuje! Wystawy takiej jeszcze świat nie oglądał... cud! cud!... Taka wzmianka chybaby na kpiny zakrawała... Wszak nieobce nikomu, że najlepsi artyści mają słabe rolę, najlepsze chęci często nie idą w parze z samem wykonaniem.

Wykład dra Zygmunta Fiszera: „O hodowli ryb" odbędzie się w dniu 18 b. m. za staraniem krajowego Towarzystwa rybackiego w sali Rady miejskiej o godzinie 10 przed południem. Bezpłatne bilety wstępu na powyższy wykład wydaje kancelarja Towarzystwa rybackiego w Krakowie przy ul. Mikołajskiej, l. 2. Od godziny 10 do 12 w południe i od 3 do 5 po południu.

Z toru wyścigowego. A więc za tydzień zaroi się na placu wyścigowym... Oczy Krakowa zwrócą się na Błonia. Tysiące osób pospieszy podziwiać bieg szlachetnych rumaków, oklaskiwać zwycięzców, martwić się za tych, którym nogi nie dopisały... Słodkie nadzieje, pokładane w totalizatorze, prysną lub zamienią w... szaro niebieską rzeczywistość (kolor dziesięciu, pięćdziesięciu, stu i t. d. florenów).

Panie w spacerowych tualetach gustownie zrobionych, pięknie dobranych, zasiędą w lożach... a lornetki malutkie, zgrabniutkie, śledzić będą skwapliwie przebieg zapasów odważnych właścicieli, zasiadających własne rumaki i lekkich jak piórko dżokeji.

Po wyścigach — corso... Tak jest, po każdych wyścigach odbywać się będzie wielkie corso, przez ulice, przez które przepłynie zapowiedziane w dniu wczorajszym przez nas corso, zainicjatowane przez hr. Krasińskiego.

Dla poinformowania tych, którzy powozem lub dorożką podążą na plac wyścigowy, donosimy, że opłatę rogatkową pobierać będą woźni wyścigowi na placu zatrzymania powozów i dorożek.

Bilety na miejsca numerowane (loże, plaki, miejsca na trybunach krytych) sprzedaje na wszystkie trzy dni wyścigów sekretarjat Towarzystwa wyścigowego codziennie od godz. 10 rano do 1 w południe, i od 4 do 6 popołudniu (oddział kasowy).

Na inne miejsca nienumerowane bilety sprzedawane będą w dniu wyścigów w kasach na ten cel przeznaczonych na torze.

P. S. Woźnicom, jadącym na wyścigi lub wracającym z nich, przypomina się, że w razie zatrzymania koni, pożądanem jest dawanie znaku przed tem, za pośrednictwem podniesienia do góry bicza, a to celem uniknięcia wypadków najazdu na powóz przez ekwipaże z tyłu jadące.

Rewakcinacja czyli ponowne szczepienie, odbywa się nietylko za pośrednictwem lekarzy miejskich lecz i bardzo wiele osób daje się ponownie szczepić przez lekarzy krakowskich. W szkołach ludowych odbywa się rewakcinacja przez trzech lekarzy obwodowych pod kontrolą ścisłą fizyka miejskiego.

Wypadki zapadnięcia na ospę z każdym dniem coraz rzadziej się powtarzają, a przebieg choroby u osób szczepionych bardzo łagodny.

TELEGRAMY.

Berlin 11 czerwca. Dowiaduję się, że hr. Szuwałow, w chwili, kiedy miał wsiadać na pociąg do Kilonji otrzymał telegram, wzywający go do Poczdamu. Hr. Szuwałow chcąc na czas zdążyć do Kilonji musiał następnie jechać pociągiem nadzwyczajnym. W ostaniej chwili przed spotkaniem się obu monarchów miało przyjść do nieporozumienia, które jednakowoż dzięki interwencji ambasadora zostało usunięte.

Londyn 11 czerwca. *Times* donosi, że car podczas pobytu swego w Kilonji wyszczególniał rozmową ks. Radziwiłła.

Madryt 11 czerwca. Robotnicy przy kolejach rządowych w Waladolid urządzili strejk, skutkiem czego pociągi przestały kursować. Arcybiskup tamtejszy przyrzekł robotnikom, że się u ministra za nimi wstawi osobiście.

Epoca donosi, że w innych prowincjach Hiszpanji należy się także spodziewać strejków robotników.

Lizbona 12 czerwca. Konferencje ministra z szefem partji „regeneradorów" doprowadziły do pożądanego rezultatu. Przyszły rząd zobowiązał się prowadzić politykę w duchu stronnictwa Odrodzicieli.

Sofja 11 czerwca. Wystawa bułgarska w Sofji zostanie otwartą nieodwołalnie w dniu 12 sierpnia b. r.

Rada państwa.

Wiedeń 12 czerwca. Rada państwa zbiera się pojutrze. Na porządku dziennym przedłożenie o przemyśle budowlanym, jak również wydawanie posłów sądom.

Jubileusz koronacyjny.

Budapeszt 12 czerwca. Cesarz udzielił miastu Budapeszt nazwy r e z y d e n c j i k r ó l e w s k i e j i stolicy państwa.

Budapeszt 12 czerwca. Wczoraj wieczorem odbył się pochód z pochodniami i serenada przed pałacem cesarskim. Cesarz wychylał się kilkakrotnie z okna i dziękował widocznie wzruszony.

Budapeszt 12 czerwca. Cesarz odjechał do Wiednia, odprowadzony na dworzec przez tłumy.

Regulacja waluty.

Wiedeń 12 czerwca. Dziś przybywa tutaj węgierski minister skarbu i prowizoryczny zawiadowca teki handlu, W e k e r l e, w celu bliższego omówienia z ministrem Steinbachem sprawy regulacji waluty.

Wiedeń 12 czerwca. Komisja walutowa zbiera się jutro. Przewodniczący Jaworski z swego ramienia przywrócił pierwotny porządek dzienny, wobec czego młodoczesi wezmą udział w dalszych obradach.

Wiedeń 12 czerwca. W dalszym ciągu rozpraw komisji walutowej wyraził poseł Kozłowski obawę, czy regulacja nie pociągnie za sobą deficytu.

Przeniesienia.

Wiedeń 12 czerwca. *Wiener allg. Ztg.* ogłasza rozporządzenie, mocą którego przeniesieni zostają katecheci wyznania rzymsko-katolickiego: dr. Bronisław Karakulski z Drohobycza do Rzeszowa, Szymon Cetuarski z Jasła do Drohobycza.

Powrót cara.

Petersburg 12 czerwca. Car wraca d. 17-go b. m.

Zjazd w Nancy.

Petersburg 12 czerwca. W niektórych kołach usiłują osłabić wrażenie, wywołane niespodziewanem przybyciem Wielkiego księcia Konstantego do Nancy. Starania te są jednak bezskuteczne, wiadomo bowiem powszechnie, iż Wielki książę jeździł za wolą cara.

Książę Ferdynand bułgarski w Anglji.

Londyn 12 czerwca. Książę Ferdynand bułgarski był na obiedzie u księcia Walji. Obiad odbył się w kółku ściśle familijnem.

Kryzys ministerjalna.

Nowy Jork 10 czerwca. Z Valparaiso donoszą, iż kryzys ministerjalna ukończona.

Bezrobocie.

Barcelona 11 czerwca. Bezrobocie trwa dalej. Pomiędzy robotnikami a policją przyszło do zbrojnego starcia. Robotnicy użyli broni palnej. Oczekiwanym jest powszechnie stan oblężenia.

NADESŁANE.

Zwraca się uwagę na inserat: **pierwszego akcyjnego browaru w Pilznie zastępstwo pod firmą B. Lenartowicz, Szpitalna 24.**

KURS WALUT I PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH.

Kraków, dnia 11 czerwca.

	płacą zł. ct.	żądają zł. ct.
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	124 —	126 —
Marki niemieckie za 100	58 20	58 70
20to frankówka	9 45	9 55
Dukaty cesarskie	5 55	5 65
Ruble srebrne	1 30	1 40
Papiery wartościowe. Listy zastawne za 100 złr. w. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% listy zastawne gal. banku hipot.	98 20	99 —
5% " " " "	100 80	101 50
5% " " " " z 10% prem.	107 40	108 —
4% listy zast. gal. tow. kredyt. ziems. nieokr.	96 25	97 —
4% " " " " " 41 l.	94 75	95 50
4% " " " " " 56 l.	94 40	95 —
4½% " " " " "	99 20	100 —
4½% listy zastawne gal. banku krajowego	98 30	99 25
6% listy zakładu kred. ziemsk. w likwid.	98 20	99 —
5% listy zast. tow. kred. ziemsk. Królestwa Polskiego Ser. V, za 100 rubli imien. wart. oprócz kuponu bież. w rublach i kop.	101 25	102 25
Obligacje (za 100 złr. im. wart. prócz kuponu bież.)		
5% Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	104 50	105 50
4% " " propinacyjne	93 80	94 70
[illegible] Oblig. komunalne gal. banku kraj. I. em.	100 —	101 —
5% " " " " II. "	100 50	101 50
4% Oblig. pożyczki krajowej gal.	91 30	92 —
4½% " " "	97 60	98 40
[illegible] " " "	104 —	— —
4% Listy likwidacyjne Królestwa polskiego za 100 rubli imiennej wartości oprócz kuponu bieżącego w rublach i kop.	97 50	99 —
Akcje (za sztukę oprócz kuponu bieżącego).		
Akcye galicyjskiego banku hipotecznego	333 —	337 —
" kolei Karola Ludwika	213 50	216 —
" " Lwowsko-Czerniowieckiej	243 50	246 —
Losy.		
Losy miasta Krakowa	22 50	23 50
" " Stanisławowa	29 —	— —
" czerwonego krzyża austr.	17 50	18 20
" " " węgierskie	11 75	12 50
" " " włoskie	12 50	13 50
" węg. budowy tumu (Bazylika)	6 60	7 20

Cennik lwowskiej Izby handlowej.

Lwów, dnia 10 czerwca.

	płacą zł. ct.	żądają zł. ct.
Akcye galic. banku hipotecznego	333 —	337 —
5% listy banku hipotecznego	100 90	101 60
5% " " " z 10% premią	107 50	108 20
4½% " " "	98 25	98 95
4½% listy galic. banku kraj.	98 50	99 20
4% listy gal. towarz. kredyt. ziemsk. 41 l.	96 80	97 50
4½% " " " " "	99 40	100 10
4% " " " " " 56 l.	94 70	95 40
Gal. obligacje indemnizacyjne	104 70	105 40
Gal. obligacje propinacyjne	94 —	94 70
4½% obligacje pożyczki krajowej gal.	97 60	98 30

Kurs giełdy warszawskiej.

Warszawa, dnia 10 czerwca.

	płacą rub. k.	żądają rub. k.
5% listy zast. tow. kred. ser. I	— —	102 50
5% " " " " II do V	— —	102 —
4% " likwidacyjne Królestwa Polskiego	—	98 75
5% " zast. miasta Warszawy ser. I	— —	102 25
5% " " " " V	— —	101 50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 10 czerwca.

	płacą zł. ct.	żądają zł. ct.
Renty.		
4⅖% renta papierowa	95 70	95 90
4⅖% " srebrna	95 35	95 55
4% " złota austrjacka	112 75	112 95
5% " papierowa austrjacka	100 90	101 10
4% " złota węgierska	110 40	110 60
5% " papierowa węgierska	100 65	100 85
Obligacje.		
5% obligacje indemnizacyjne galicyjskie	104 75	105 25
4% " " węgierskie	94 50	95 50
4½% obligacje pożyczki kraj. galic.	98 50	99 —
4% " " "	91 70	92 20
Listy zastawne.		
3% Listy dłużne prem. austr. tow. kred. em. 1880	111 80	112 20
3% " " " " " " 1889	109 25	109 75
5% listy zastawne gal. banku hip. z 10% prem.	107 50	108 10
4½% " " " "	98 30	98 80
6% listy zakładu kred. ziem. w Krak. w likwid.	101 25	102 25
4% listy zast. gal. tow. kredyt. ziemsk. 41 l.	95 —	95 25
4½% " " " " "	99 50	100 —
4% " " " " " 56 l.	— —	94 75
4½% listy zast. gal. banku krajowego	98 50	99 —
4½% " austro-węg. banku	101 —	102 —
4% " " "	99 70	100 20
4% listy dłużne premiowe węg. banku hipot.	123 —	123 50

	płacą zł. ct.	żądają zł. ct.
Priorytety.		
4% priorytety kolei północnej Ferdynanda	99 50	100 —
4% " " Koszyce-Bogumin	94 10	95 10
4% " " Lwowsko-Czerniow. opodat.	85 —	86 —
4% " " " " nieopod.	93 80	94 80
3% " " południowej	145 —	145 80
4% " " węgiersko-galicyjskiej	93 30	94 30
Akcje.		
Akcje anglo-austr. banku 120 złr.	154 25	154 75
" wiedeńskiego banku związkowego 100 "	115 75	116 25
" austr. zakładu kredyt. ziemsk. 80 "	391 —	392 —
" austr. zakł. kred. dla handlu i przm. 160 "	319 50	320 —
" węg. banku kredytowego 200 "	361 20	361 75
" galic. banku hipotecznego 200 "	334 —	— —
" austr. banku dla krajów koronn. 200 "	217 75	218 25
" austro-węg. banku 600 "	992 —	996 —
" Unionbanku 200 "	247 75	248 25
Akcje kolei Albrechta 200 "	91 50	91 80
" " Alföld 200 "	200 —	201 —
" " północnej Ferdynanda 1050 "	2910 —	2930 —
" " Karola Ludwika 210 "	215 —	215 25
" " Koszyce Bogumin 200 "	183 50	184 —
" " Lwowsko-Czerniowieckiej 200 "	244 50	245 —
" " państwowej 200 "	304 50	305 —
" " południowej 200 "	99 —	100 —
" " węgiersko-galicyjskiej 200 "	200 —	200 50
" " węg. północno-wschodniej 200 "	197 —	197 30
Akcje górnicze Alpine Montan 100 "	66 30	66 90
" tureckiego towarzystwa tytoniow. 200 fr.	175 75	176 —
Losy.		
Losy państwowe z r. 1854 po 250 złr.	141 —	142 —
" " 1860 " 500 "	141 25	142 —
" " 1860 " 100 "	152 25	152 75
" " 1864 " 100 "	183 —	183 50
" węg. prem. z r. 1870 " 100 "	142 75	143 25
" " regul. Cisy	135 75	136 —
" austr. regul. Dunaju	121 50	122 50
" miasta Wiednia z r. 1874	158 75	159 75
" serbskie 100 frankowe	39 —	39 50
" tureckie	42 75	43 25
" węg. budowy tumu (Bazylika)	6 75	7 25
" kredytowe z r. 1858	189 —	190 —
" miasta Krakowa	22 75	23 75
" czerwonego krzyża austrjackie	17 70	18 —
" " " węgierskie	12 —	12 25
" Rudolfa	23 —	24 60
" miasta Stanisławowa	30 —	32 —
Waluty.		
Dukaty cesarskie	5 67	5 69
20 frankówki	9 40	9 50
Funty szterlingi angielskie	11 92	11 97
Marki niemieckie	58 50	58 55
Ruble papierowe	125 —	125 50

C. k. austrjackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 maja 1892 r. (Czas środkowo-europejski).

Odjazd z Krakowa lub z Podgórza.

- 7·03 rano z Krakowa, 7·11 „ z Podg.-Pł. — **do Podwołoczysk** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza. **(posp.)**
- 8·00 rano z Krakowa, 8·10 „ z Podg.-Pł. — **do Lwowa** ma połączenie w Tarnowie do Stróż i N. Zagórza, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia. Od 25 czerwca do 15 września ma także połączenie do Orłowa przez Tarnów i bez zmiany wagonów do Mszany dolnej (Rabki, Zakopanego) przez Podgórze-Płaszów. **(osob.)**
- 10·30 pop. z Krakowa, 10·40 „ z Podg.-Pł. — **do Podwołoczysk** ma połączenie w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa. **(osob.)**
- 9·20 wiecz. z Krakowa, 9·28 „ z Pod.-Pł. — **do Suczawy przez Lwów** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza. **(posp.)**
- 10·55 noc. z Krakowa, 11·05 „ z Podg.-Pł. — **do Podwołoczysk** ma połączenie w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. Od 1 lipca do 31 sierp. ma w Tarnowie połącz. do Orłowa. **(osob.)**
- 5·50 pop. z Krakowa, 6·00 „ z Podg.-Pł. — **do Tarnowa** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca. **(osob.)**
- 1·00 pop. z Krakowa, 1·15 „ z Podg.-Pł. — **do Wieliczki (miesz.)**
- 8·50 rano z Krakowa, 9·05 „ ze Zwierz., 9·09 „ z Podg.-Pł., 9·15 „ z Pod. przst. — **do Husiatyna** przez Suchą, Nowy Sącz, N. Zagórz, ma połączenie w Kalwarji do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic. **(miesz.)**
- 7·05 wiecz. z Krakowa, 7·20 „ ze Zwierz., 7·25 „ z Podg.-Pł., 7·31 „ z Pod. przst. — **do Chyrowa** przez Suchą, Nowy Sącz, N. Zagórz, ma połączenia w Kalwarji do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa. **(miesz.)**
- 4·40 rano z Krakowa, 4·55 „ ze Zwierz., 5·00 „ Podg.-Pł., 5·06 „ Podg. przst.; 2·15 pop. z Krakowa, 2·30 „ ze Zwierz., 2·34 „ z Podg.-Pł., 2·40 „ Podg. przst. — **do Oświęcima (miesz.)**
- 5·50 pop. z Krakowa, 6·05 „ z Podg.-Pł., 6·11 „ z Pod. przst. — **do Żywca (osob.)**
- 8·00 rano z Krakowa, 8·13 „ z Podg.-Pł., 8·19 „ Pod. przst. — **do Chabówki** (Zakopanego), Rabki i Mszany dolnej. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września. **(pospieszny)**

Przyjazd do Krakowa lub Podgórza.

- 4·50 rano Podg.-Pł., 5·00 „ Kraków — **z Podwołoczysk** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1 lipca do 31 sierpnia z Koszyc i Orłowa. **(osob.)**
- 6·12 rano Podg.-Pł., 6·20 „ Kraków — **z Suczawy przez Lwów. (posp.)**
- 2·15 pop. Podg.-Pł., 2·25 „ Kraków — **ze Lwowa** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej. **(osob.)**
- 8·00 wiecz. Podg.-Pł., 8·20 „ Kraków — **z Podwołoczysk** ma połączenie w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Podgórzu-Płaszowie od 25 czerwca do 15 września z Mszany dolnej, Rabki, Chabówki (Zakopanego) bez zmiany wagonów. **(osob.)**
- 9·34 w nocy Podg.-Pł., 9·42 „ Kraków — **z Podwołoczysk** ma połączenie w Przemyślu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja przez Chyrów, w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza. **(posp.)**
- 8·41 rano Podg.-Pł., 8·55 „ Kraków — **z Tarnowa** ma w Podgórzu-Płaszowie połączenie od Żywca. **(osob.)**
- 7·58 rano Podg.-Pł., 8·18 „ Kraków — **z Wieliczki** ma połączenie w Bierzanowie do Lwowa, a w Podgórzu-Płaszowie do Mszany dolnej od 25 czerwca do 15 września. **(miesz.)**
- 7·00 wiecz. Podg.-Pł., 7·15 „ Kraków — **z Wieliczki** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Suchy, N. Sącza i N. Zagórza. **(miesz.)**
- 5·40 rano Podg. przst., 5·46 „ Podg.-Pł., 5·50 „ Zwierzyn., 6·05 „ Kraków — **z Husiatyna** przez Chyrów, Nowy Zagórz, Nowy Sącz, Suchą, ma połączenie w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa i Koszyc w czasie od 1 lipca do 31 sierpnia. **(miesz.)**
- 3·49 pop. Podg. przst., 3·55 „ Podg.-Pł., 4·00 „ Zwierzyn., 4·15 „ Kraków — **z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą, ma połączenie w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwarji od Bielska i Wadowic. **(miesz.)**
- 10·12 rano Pod. przst., 10·18 „ Podg.-Pł., 10·22 „ Zwierzyn., 10·37 „ Kraków; 8·53 wiecz. Pod. przst., 8·59 „ Podg.-Pł., 9·07 „ Zwierzyn., 9·22 „ Kraków — **z Oświęcima (miesz.)**
- 8·24 rano Podg. przst., 8·30 „ Podg.-Pł., 8·55 „ Kraków — **z Żywca** ma w Kalwarji połączenie z Wadowicami. **(osob.)**
- 7·58 wiecz. Pod. przst., 8·04 „ Podg.-Pł., 8·20 „ Kraków — **z Mszany dolnej**, Chabówki (Zakopanego) i Rabki, kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września. **(osob.)**

Rozkład jazdy w formacie kieszonkowym po 10 ct. nabyć można na wszystkich stacjach kolei i u konduktorów.

KOLEJ PÓŁNOCNA.

Odchodzą z Krakowa.

- 5·40 rano do Bielska, Żywca, Cieszyna, Berna, Wrocławia, Warszawy, Wiednia (osob.).
- 6·40 rano do Bielska, Żywca, Cieszyna, Berna, Wrocławia, Wiednia (posp.)
- 9·25 rano do Bielska, Żywca, Cieszyna, Berna, Wrocławia, Warszawy, Wiednia (osob.).
- 3·05 popoł. do Bielska, Żywca, Wadowic, Cieszyna, Wiednia (osob.).
- 6·08 popoł. do Oświęcima, Gliwic, Warszawy (osob.).
- 10·— wiecz. do Berna, Wrocławia, Wiednia (posp.).

Przychodzą do Krakowa.

- 6·45 rano z Berna i Wiednia (posp.).
- 7·33 rano z Warszawy (osob.).
- 9·44 rano z Bielska, Żywca, Wadowic, Cieszyna, Berna, Wrocławia, Wiednia (osob.).
- 5·— pop. z Bielska, Żywca, Cieszyna, Berna, Warszawy, Wrocławia (osob.)
- 8·45 wiecz. z Granicy, Bielska, Żywca, Wadowic, Cieszyna, Berna, Wiednia (posp.).
- 10·08 wiecz. z Granicy, Bielska, Żywca, Wadowic, Cieszyna, Berna, Wiednia, Wrocławia (osob.).

ZYGMUNT WASILKOWSKI
przedsiębiorca robót asfaltowych
w Krakowie, ulica Wolska, L. 18.



Wykonuje roboty w zakresz zawodu jego wchodzące tak w Krakowie, jak i na prowincji najlepszymi rodzimymi asfaltami Val de Travers, Sycylijskim i Limmerowskim — Układa pod asfalt betony, usuwa **tynkiem asfaltowym** wilgoć w starych murach. 418(12-?)

Tanie warstwy izolacyjne na fundamenta ze sztucznego asfaltu.
DWADZIEŚCIA LAT PRAKTYKI.

„PRZĄDKA"
I-wsze GALICYJSKIE TOWARZYSTWO dla krajowego przemysłu tkackiego
w Krośnie.

ŚWIEŻE i TANIE — WYROBY KRAJOWE

Największy i jedyny skład czysto lnianych płócien korczyńskich, od najgrubszych półbielonych domowych na ścierki, sienniki, maglowniki, płótna średnie na koszule, kalesony, aż do najcieńszych web.

Wyroby wzorzyste (adamaszkowe) krajowej szkoły tkackiej w Krośnie, jak: Bielizna stołowa, garnitury kawowe, ręczniki tureckie (zdrowia), portjery, firanki i t. p.

Składy główne:

We Lwowie w bazarze krajowym galicyjskiego akcyjnego Towarzystwa handlowego.
W Krośnie we własnym składzie.

Składy komisowe:

W Tarnopolu u W. Michalewskiego.
W Przemyślu w bazarze u M. Zyblikiewicza.
W Rzeszowie u A. Borówki.
W Czerniowcach u L. Schneida. 612(1 104)
W Tarnowie u O. Foerstera

Cenniki i próbki rozsyła się franco.

DYREKCJA.

PAROWA FABRYKA
dachówek żłobionych, patentowanych
w Niepołomicach
stacja pocztowa i telegraficzna w miejscu, kolejowa Podłęże

Wyrabia dachówki w kolorze czerwonym, czarnym i szarym, wypróbowane wszechstronnie jako jedyne pokrycie o tak wielu dodatnich przymiotach a mianowicie: wytrwałe na mrozy, śniegi i wiekami nie zużyte, stanowczo zabezpieczające od ognia, (bo czyż można porównać z dachówką w tym względzie jaki inny materjał do krycia. która w ogniu najmniej 800 stopni gorąca wytrzymała?) powierzchowności pięknej i gładkiej, koloru miłego dla oka a przytem tańsze nawet od pokrycia słomą i gontem.

Wzmocnione konstrukcyjnie nosy u dachówek zdolne obecnie stawić opór najsilniejszym wichrom, co poręczamy, jak również doborowy materjał.

Uzyskaliśmy znaczną zniżkę przy kosztach transportu kolejowego.

Kryjemy własnymi ludźmi i każde zamówienie załatwiamy terminowo.

Próbki przesyłamy na żądanie bezpłatnie a cenniki już opłacone.

Tylko dachówki opatrzone marką ochronną (św. Florjan) i napisem „Patent Niepołomice" pochodzą z naszej fabryki.

Listy adresować należy do 4 5(8-25)

Zarządu fabryki dachówek w Niepołomicach.



Kosiarki, żniwiarki, wiązałki, młocarnie ręczne i kieratowe przewoźne, Lokomobile, grabiarki, oryginalne Stoddarda, z aparatem do siewu koniczyny, siewniki rzędowe i szerokorzutne, walce, pługi, brony, drapacze, oborywacze, plewniki, Wialnie Tryery sikawki, pompy do wszelkiego użytku, sieczkarnie, maszynki do robienia masła, młyny angielskie, widły do siana, gnoja i do buraków i wszelkie inne do gospodarstwa potrzebne maszyny z fabryk angielskich i amerykańskich poleca 529(5-6)

J. B. Prüwer
Kraków, ul. Florjańska, l. 32.

Istniejący od r. 1874 w Krakowie

Magazyn Mebli

Wielki wybór. Ceny przystępne.

LEONA WIECZORKOWSKIEGO
W KRAKOWIE,

przy ul. **Florjańskiej**, l. 28, dom J. O. Księcia Lubomirskiego.

Podejmuje się także wszelkich robót dekoracyjnych, tapicerskich, oraz tapetowania pokoi.

Najnowsze żurnale.

Ręcząc za gustowne i sumienne wykonanie, pozostaję z wysokim szacunkiem

Leon Wieczorkowski.

Telegramy: **Kraków, L. Wieczorkowski.** 191(19 52)

Park krakowski
Sobota, Niedziela
przy sprzyjającej pogodzie

KONCERT Muzyki wojskowej
Restauracja we własnym zarządzie.

Podczas koncertu
dane będzie

WIELKIESENSACYJNE PRZEDSTAWIENIE
dotąd nieprześcignionej siłaczki

Miss Annety Astory,

przedstawiającej atletyczną i magnetyczną siłę, zwaną Magnesem z Geborij, czyli amerykańskim cudem świata

Początek koncertu o godz. 4-tej. Występ Miss Annety Astory o godz. 7-mej.

Banany
i
Ananasy afrykańskie

od 1/4 do 8 funtów sztuka, bardzo wonne i soczyste.

Wiśnie i czereśnie
codziennie świeże.

JABŁKA świeże, jakoteż suszone na sposób amerykański, tudzież **gruszki, śliwki i wiśnie.**

Jarzyny zasuszane na zupy i rosoły (Julienne).

SARNINA
na części, codziennie świeża.

BULION

wyborny, w 3 gatunkach, po 2, 3 i 5 złr. funt z wołowiny, dziczyzny i ptactwa dzikiego. 578(7-10)

Żywe i gotowane
RAKI.
Młode ziemniaki

tegoroczne, jakoteż stare, po 2 złr. 90 cnt. 100 kilo.

Wina, koniaki, wódki, likiery oraz wszelkie towary kolonjalne poleca pierwszy

HANDEL DZICZYZNY

KAROL KNORECK i Ska
w Krakowie, Florjańska, 23.



W. STACHOWICZ
krawiec
cywilny i wojskowy

Kraków, Rynek główny l. 30,

poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju

UNIFORMÓW

jakoteż wszelkie artykuły dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych. 380(2-2)

Ceny umiarkowane.



Düsseldorfska fabryka
JANA LEBENSZTEINA
w Krakowie (Zwierzyniec),

poleca przedniego wyrobu

musztardę düsseldorfską, francuską i krymską,

znakomity ocet owocowo-spirytusowy, estragonowy i winny, również z całą sumiennością pod kierunkiem pp. aptekarzy wyrabiam synapizma pod godłem „Austria". 443 10—52

Składy we wszystkich większych handlach.

Zwraca się uwagę na markę ochronną.

BROWAR TENCZYŃSKI
założony w roku 1857,
poleca wyśmienite gatunki swych piw.

W beczkach i butelkach.

PIWO BAWAR
PIWO MARCOWE
PIWO LEŻAK
PORTER KRAJOWY

W beczkach i butelkach.

WYBORNA JAKOŚĆ. WYSOKA ZDROWOTNOŚĆ.

Ceny nizkie.

Piwa nasze nie ustępują tak pod względem czystości wyrobu, jakoteż wybornego smaku najpierwszym markom zagranicznym. Wysyłka na prowincję szybko i dokładnie. Odstawa w Krakowie bezpłatnie do domu. 398(6-50)

Reprezentacja Browaru
w Krakowie, przy ulicy Jagiellońskiej, l. 5, obok teatru.

MEDAL SREBRNY KRAKÓW 1887 — WIELKI MED. BRONZOWY KRAKÓW 1891

KONCESJONOWANA PIERWSZA KRAJOWA

Fabryka
WYROBÓW BETONOWYCH
Biuro i Skład wszech potrzeb technicznych.

Wyrabia w różnych kolorach i deseniach płyty cementowe i marmurowe, krążki patentowane do budowy studzien, rezerwoarów, dołów kloacznych itp., rynny betonowe do kanałów, kanały wszelkich rozmiarów, muszle pod rynny, nagrobki, słupy graniczne kilometrowe i hektometrowe, schody, przykrywy na murki i na słupy murowane, płyty cokołowe i gzymsowe, baseny do fontan, zbiorniki na wszelkie ciecze — słowem wyrabia wszystko z kamienia dotąd używane, lecz blizko o połowę tańsze a trwalsze niż z piaskowca. **Podejmuje się betonowania wszelkiego rodzaju.**

Ma na składzie: **Cement, wapno hydrauliczne, papę, dachówki, łupek, rury steingutowe, posadzki marmurowe, steingutowe, klosety, pisoiry, zamknięcia hermetyczne, zlewy, maty trzcinowe, materjały przeciw wilgoci i t. d.**

M. ZIELENIEWSKI, INŻYNIER, 19?(20-?)
w Krakowie, Grzegórzki 23.

Ostrożnie przy zakupnie
„ZACHERLINA".



Kupująca: Ja nie chcę żadnego proszku na owady otwartego, gdyż prosiłam o proszek „ZACHERLINA".

Specjalność ta słusznie posiada sławę jako najlepszy środek do wytępienia wszelkich owadów i dlatego biorę tylko jedynie zapieczętowaną flaszkę opatrzoną nazwiskiem „ZACHERL".
Składy proszku „ZACHERLIN" znajdują się wszędzie tam, gdzie wywieszone są ogłoszenia: „ZACHERLIN".

SANATORIUM
PIERWSZY ZAKŁAD LECZNICZY w SOŁCE,
(na Bukowinie),

urządzony według najnowszych wymagań medycyny postępowej.

Miejscowość Sołka od dawna już znana jako miejsce klimatyczne, leży w południowo-wschodniej stronie Bukowiny. Położenie nadzwyczaj urocze. Powietrze jak udowodniono wysycane ozonem. Cała Sołka otoczona górami (dalszy ciąg Karpat siedmiogrodzkich) zalesionymi drzewami szpilkowemi w pośrodku których znajduje się park do spacerów. Zakład leczniczy (sanatorium) położony tuż pod samym lasem. W Zakładzie są wszystkie możliwe przyrządy do leczenia wodą, łazienki, łaźnia parowa itd., Następnie masowanie, leczenie za pomocą elektryczności, przyrząd Waldenburga. Osobne sale do inhalacji olejków eterycznych (lotnych) z sosen, jakoteż do wdychiwań słonych z wszelkim komfortem urządzone. W Zakładzie pokoje gościnne wraz z wiktem, lub bez tegoż do wynajęcia.

Wskazane do leczenia choroby: Ogólne zboczenia w odżywianiu, blednica, szkrofuły, otyłość, choroby żołądka i trzewi, wszelkiego rodzaju cierpienia nerwowe (z wyjątkiem chorób umysłowych), newralgje bezsenność, Tabes dorsualis, itd. itd. Choroby kobiece, nieprawidłowe wydzieliny, krwiotoki, zestarzała kiła, zimnica, pozostałości po dyfterji. Choroby dróg oddechowych i płucne, choroby nosa, gardziel, krtani, oskrzeli, rozedma płuc, bronchcetazje, astma, gruźlica, itd. itd. W miasteczku znajduje się kilka hoteli i restauracyj wygodnie urządzonych jakoteż i znaczna ilość mieszkań prywatnych do dyspozycji publiczności. Doborowa muzyka kilka razy dziennie przygrywa w parku; wycieczki i spacery odbywają się w urocze okolice.

Apteka, wody mineralne, kefir, kumys, żętyca w miejscu. W Zakładzie ordynuje właściciel tegoż c. k. radca zdrowia Dr. PORAS i Dr. Czesław KRÓLIKOWSKI, lekarz okręgowy tamże. Na żądanie zaprawzane bywają na narady znakomitości lekarskie i specjaliści.

Na zapytania lub bliższe objaśnienia odpowiada Dr. Czesław KRÓLIKOWSKI, lekarz okręgowy w Sołce.

Stacja kolei Radowce lub Kaczyka, ostatnia 6 kilometrów oddalona. 579(3-4)

Stacja kolei: Muszyna-Krynica z Krakowa 8 godz. ze Lwowa 12 „ z Budapesztu 12 g.

C. K.
ZAKŁAD ZDROJOWY
KRYNICA
(W GALICJI).

W miejscu: Poczta 8 razy dziennie. Poczta, telegraf i apteka.

najobfitsza szczawa żelazista.

Położenie górskie w Karpatach, 590 metrów nad powierzchnią morza. — Od stacji kolejowej godzina drogi, znakomicie utrzymanej.

Środki lecznicze. Obok klimatycznych warunków, kąpiele mineralne, żelaziste, nader obfitujące w wolny kwas węglowy, ogrzewane metodą Schwarca (w roku 1891 wydano ich przeszło 34.500).

Kąpiele borowinowe parą ogrzewane (w roku 1891 wydano ich 12000).

Dotychczasowa ilość gabinetów w łazienkach mineralnych została pomnożoną, połowa gabinetów w łazienkach borowinowych ogrzewa się parą, dalej picie wód Krynickiej i Słotwińskiej, żętycy, kefiru, gimnastyka w parku, w nowym na ten cel urządzonym budynku i t. d.

Mieszkania. Przeszło 1500 pokoi z większym i mniejszym komfortem umeblowanych, z pościelą i usługą, po większej części zaopatrzonych w piece. „Hotel pod trzema różami" i dom gościnny „pod Zamkiem" służą do tymczasowego umieszczania osób świeżo przybywających.

W maju, czerwcu i wrześniu ceny pomieszkań jakoteż kąpiel są niższe.

Spacery. Wielki park z drzew szpilkowych z wygodnemi ścieżkami, licznemi ławkami i miejscami do spoczynku i zabaw, rozliczne bliższe i dalsze spacery po równi i po górach, wycieczki w uroczą bliższą i dalszą okolicę.

Zaspokojenie potrzeb i rozrywki. Kilka restauracyj, kilka mleczarń, 2 cukiernie, wspaniały dom zdrojowy z salami balowemi, restauracją, salą bilardową i dla gier, kręgielnia, kasyno, 2 wypożyczalnie książek, teatr ze Lwowa, orkiestra zdrojowa A. Wrońskiego od dnia 21 maja, fotograf, sklepy i rękodzielnicy wszelkiego rodzaju z głównych miast przybywających i. t. d. Prócz stale przez cały sezon ordynującego lekarza rządowego Dr. Kopffa praktykuje siedmiu lekarzy.

Frekwencja roczna wyniosi przeszło 4500.

W samem zdrojowisku znajduje się według najnowszych zasad umiejętności urządzony C. K. ZAKŁAD WODOLECZNICZY (hydropatyczny) pod kierunkiem specjalisty Dra Ebersa (w r. 1891 wykonano 26.10) procedur hydropatycznych).

Osoby, leczące się w c. k. Zakładzie wodoleczniczym mogą znaleść pomieszczenie w prywatnym pensjonacie Dra Ebersa, zastósowanym do potrzeb hydropatji.

Sezon otwarty od 15-go Maja do końca Września.

Na żądanie udziela wyjaśnień

C. K. Zakład zdrojowy w Krynicy.

TRUSKAWIEC
Zakład zdrojowo-kąpielowy i stacja klimatycz.-lecznicza
w Galicji wschodniej.

Urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu.

Koleją Karola Ludwika, koleją państwową, Lwowsko-Czerniowiecko-Jasską i węgiersko-galicyjską do Drohobycza.

Zdrojowisko i uzdrowisko w uroczej górskiej okolicy (415 m. n. b. m.) niezwykle bogate w najrozmaitsze środki lecznicze. Zdroje słone i słono glauberskie, w zupełności zastępujące Kissingen, Homburg, Marienbad, Kreuznach, Veynhausen, Wiesbaden itd. itd.

Najsilniejsza w Europie solanka siarkowa, szczawa alkalowo-ziemna, **kąpiele słono-siarkowe**, przewyższające wszelkie inne kąpiele słone, słono-jodo-bromowe i słono-siarczane w kraju i zagranicą. Kąpiele siarczane. Natryski nosowe. Leczenie elektrycznością. Mięsienie. Żętyca. Mleko. Apteka i skład wód mineralnych. Tusze z słodkiej wody.

Zalecane przez najznakomitszych lekarzy krajowych i zagranicznych w cierpieniach skrofulicznych, gośćcowych, dnowych, syfilistycznych, w przewlekłych chorobach przewodu pokarmowego, chorobach nerek i pęcherza, w rozmaitego rodzaju chorobach kobiecych, skórnych i nerwowych.

Ordynują lekarze zdrojowi: Dr. Aureli Plech, cesarski radca z Jarosławia, Dr. Emil Wechsler ze Lwowa, oraz wolno praktykujący Dr. Steinhaus ze Lwowa.

Przeszło 300 pokoi wygodnie urządzonych, piecami zaopatrzonych, z łóżkami żelaznemi, materacami, od 60 cnt. do 3 złr. dziennie.

Kaplica łac., cerkiew ruska, czytelnia dla pań i panów, doborowa orkiestra sala balowa, fortepjan, przyrządy do gier towarzyskich, trzy restauracje z zakładową na czele, cukiernia, kawiarnia, restauracje izraelickie, sklepy, fryzjer, cyrulik itd. Skwery ozdobne, prześliczne spacery, wycieczki w okolicę, zabawy towarzyskie, reuniony itd.

W pierwszym od 1 czerwca do 1 lipca i w ostatnim sezonie od 15 sierpnia do 15 września, pomieszkania w domach zakładowych o 30 procent tańsze. Wszelkiego rodzaju zamówienia przyjmuje i wszelkich objaśnień udziela Zarząd zdrojowy w Truskawcu.

Ubodzy uwzględnieni będą tylko w I. sezonie do 15 czerwca i w III sezonie od 15 sierpnia, a pozostający dłużej nad 3 dni po I. sezonie t. j. po 1 lipca, opłacają taksę całkowitą.

(Przedruk nie będzie opłacony). 412(6-6)

Traustein w Bawarji
Zakład wodoleczniczy.
według metody **Księdza KNEIPPA.**

Stacja kolei, 1 1/4 godziny drogi od Salcburga, wspaniała okolica i górskie powietrze. Ceny umiarkowane. Leczenie indywidualne. Objaśnień i prospektów udziela 503(9-20)

WŁASCICIEL ZAKŁADU
Dr. med. G. WOLF.

PIERWSZA KRAJOWA
FABRYKA WAPNA
Masy Schoenbergów,
ulica Skawińska, Nr. 12, (na Krajewskim zwane)
założona w roku 1811 w Krakowie.

Zawiadamia Szan. Publiczność a szczególnie P. P. inżynierów, architektów i budowniczych, iż sprzedaje swój fabrykat wapna a pieca systemu Hoffmana (Ringofen) najlepszego gatunku, same grube kawałki, które ważą mniej więcej po 100 klg. tak przy fabryce jak z odstawą do miejsca budynków i dworców kolei żelaznych w Krakowie i Podgórzu po cenach najumiarkowańszych. Nadmieniam, iż powszechnie skonstatowano, że najwięcej wydaję od wszelkich innych fabryk krajowych. Zwraca się również uwagę na miał wapienny do nawozu, który się sprzedaje po 2 złr. za furę. Za punktualną i szybką usługę zaręcza z poważaniem

189(12-12) **ZARZĄD FABRYKI.**

ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW

TOWARZYSTWA WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ

W KRAKOWIE

w dziale ubezpieczeń na życie.

za rok XXII. t. j. za czas od 1 Stycznia do 31 Grudnia 1891 r.

Rachunek zysków i strat z ubezpieczeń kapitałów i rent.

Przychód:

		Złr.	ct.
1	Przeniesienie rezerw i premij z r. 1890	4,876.047	50
2	„ funduszu na nieuregulowane szkody z r. 1890	42.275	—
3	„ „ „ dywidendę z r. 1890	56.148	90
4	„ „ „ różnicę kursu z r. 1890	180.000	—
5	Zebrane premie i wpisowe z polic	809.028	40
6	Procenta, Czynsze z nieruchomości itd.	258.935	81
		6,222.435	61

Podział zysku:

		Złr.	ct.
1	20% w myśl statutu na fundusz rezerwowy	15.101	80
2	Na dywidendę Członkom pierwszych lat ośmnastu	49.164	45
3	Na rezerwę zysków i rezerwę specyalną 14% od ubezpieczeń pośmiertnych a 6% dla ubezpieczeń dożywotnich	11.242	78
		75.509	03

Rozchód:

		Złr.	ct.
1	Premie kontrasekuracyjne	47.649	72
2	Wypłacone szkody, renty: zwrot premij i fundusz na szkody nieuregulowane	342.598	63
3	Wykup polic	52.715	53
4	Rezerwy i przeniesienia premij od kapitałów i rent	5,312.042	64
5	Koszta administracyi	139.580	14
6	Należytości rządowe i stemple	12.358	94
7	Wypłacona dywidenda i fundusz na niewypłaconą dywidendę	55.042	38
8	Fundusz emerytalny urzędników	800	—
9	Strata na kursie rubla i papierów publicznych i fundusz na różnicę kursu	2.429	43
10	Fundusz amortyzacyi domów	181.709	17
	Saldo zysk	75.509	03
		6,222.435	61

Kraków, dnia 1 Stycznia 1892 r.

Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

Z. Słonecki. *M. Łępkowski.* *H. Kieszkowski.*

Naczelnik działu ubezpieczeń na życie: *Cz. Kieszkowski.*

W dowód zgodności z księgami

CZŁONKOWIE RADY NADZORCZEJ:

J. hr. Męciński. *S. Henzel.* *Dr. M. Straszewski.* *Z. Obertyński.* *St. Żaba.*

jako Komisya kontrolująca.

Stan majątku działu ubezpieczeń na życie.

Stan czynny:

		Złr.	ct.
1	Zapas gotówki na dniu 31 Grudnia 1891	11.399	63
2	Rozporządzalne należytości w instytucyach kredytowych	124.540	53
3	**Papiery wartościowe według kursu z dnia 31 Grudnia 1891 r.**	1,832.930	67
4	Wartość nieruchomości	1,944.000	—
5	Pożyczki	2.299.450	12
6	Różni debitorowie	363.892	83*)
7	Wartość urządzenia	500	—
8	Rezerwa premij u Tow. reasek.	259.136	67
		6,835.850	45

Stan bierny:

		Złr.	ct.
1	Rezerwy i przeniesienia premij zabezpieczonych kapitałów i rent	5.571.179	31
2	Fundusz na nieuregulowane szkody	49.900	—
3	Fundusz na dywidendę	8.214	08
4	Fundusz na różnicę kursu	66.000	—
5	Fundusz rezerwowy i inne fundusze	676.938	43
6	Różni kredytorowie	86.122	84
7	Obciążenie dóbr ziemskich	301.986	76
	Saldo zysk	75.509	03
		6,835.850	45

*) Do 15 Maja 1892 r. spłacono przeszło $^{2}/_{3}$ części zaległości.

Kraków, dnia 1 Stycznia 1892 r.

Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie:

Z. Słonecki. *M. Łępkowski.* *H. Kieszkowski.*

Naczelnik działu ubezpieczeń na życie: *Cz. Kieszkowski.*

W dowód zgodności z księgami

CZŁONKOWIE RADY NADZORCZEJ:

J. hr. Męciński. *S. Henzel.* *Dr. M. Straszewski.* *Z. Obertyński.* *St. Żaba.*

jako Komisya kontrolująca.

XXXI. ZAMKNIĘCIE RACHUNKOWE

TOWARZYSTWA WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ W KRAKOWIE

za czas od 1-go Kwietnia 1891 do 31-go Marca 1892 roku.

(DZIAŁ OGNIOWY).

PRZYCHÓD. — **Fundusz asekuracyjny ogniowy na rok 1891/92.** — **ROZCHÓD.**

Przychód:

	Złr.	ct.
W roku 31 wystawiono 299.700 ważnych polic, którremi ubezpieczono wartość złr. 496,082.653.		
Zaliczka przeniesiona z roku 1890 netto . . . Złr. 1,107.798·81		
Prowizya agencyjna i kontrasekuracya . . . „ 310.952·63	796.846	18
Zaliczka zebrana w roku 31	3,308.995	96
Procenta od papierów wartościowych, od gotówek lokowanych w Bankach i Zakładach i procenta od weksli stron ubezpieczonych	126.557	25
Dochód z realności netto	8.186	55
Z ewaluacyi monet	564	48
Fundusz asekuracyjny przeniesiony z roku 1890	6.000	—
Fundusz na szkody nieuregulowane przeniesiony z roku 1890	83.065	68
	4,330.216	10

Rozchód:

	Złr.	ct.
Premia kontrasekuracyjna	950.723	17
Szkody i koszta likwidacyi wypłacone w roku 31 po potrąceniu udziału Towarzystw kontrasekuracyjnych	1,229.142	45
Fundusz na szkody nieuregulowane po potrąceniu udziału Towarzystw kontrasekur.	139.959	61
Zaliczka na dalsze lata po potrąceniu prowizyi agencyjnej i kontrasekuracyi na dalsze lata	878.349	11
Koszta administracyjne	339.581	84
Subwencye dla straży ogniowych	5.916	—
Odpisy z wartości inwentarza	2.804	62
Prowizya agencyjna Złr. 379.517·26 po strąceniu prowizyi otrzymanej od Towarzystw kontrasekuracyjnych . . . Złr. 254.015·66	125.501	60
Podatki rządowe	14.312	23
Restauracya domu i odpis z wartości domów	4.475	50
Na cele humanitarne z fund. dyspozycyjnego Rady Nadzorczej	5 000	—
Odpis przepadłych zaległości	555	49
Fundusz na renumeracye	22.634	70
Czysta pozostałość	611.259	78
	4,330.216	10

Kraków, dnia 31 Marca 1892 r.

DYREKCYA:

Zenon Słonecki. *Maksymilian Łępkowski.* *Henryk Kieszkowski.*

Komisya kontrolująca:

Wł. Gniewosz. W. Gnoiński. Fr. Jasiński. St. Komornicki. Ig. Głażewski. W. Kraiński.

Naczelnik rachunkowości: *Jan Geisler.*

Rachunek bilansu z dniem 31 Marca 1892 r.

Stan czynny.

	Złr.	ct.
Zapas gotówki w kasie z dniem 31 marca 1892 r.	155.135	89
W Bankach i Zakładach na rachunku bieżącym	475.678	58
Weksle od stron ubezpieczonych	149.737	80
Zaległości u Agentów i Reprezentacyi	605.634	03
Na rachunku stron różnych	124.060	49
Towarzystwa asekuracyjne	258.099	64
Lokacya funduszu rezerwowego ogniowego.		
Wydział krajowy	367.411	79
Udział w Towarzystwie wzajemnego Kredytu	50.000	—
W towarzystwach zaliczkowych, spółkach rolniczych i tow. ochrony własności	200 472	90
Gminy i Członkowie Towarzystwa za dostarczone sikawki	17.720	32
Papiery wartościowe po kursie z d. 31 marca 1892 z kup. bież.	1,378.773	06
Wartość realności w Krakowie ulica Basztowa l. 124 i we Lwowie	431.000	—
Wartość inwentarza	11.057	83
Papiery wartościowe funduszu emerytalnego po kursie z d. 31/3 1892 z kup. bież.	209.598	62
Książeczka wkładkowa Towarzystwa wzajemnego kredytu (własność funduszu kalek Straży ogniowych	2.579	17
Efekta funduszu Pawła Przedpełskiego	8.614	49
Efekta funduszu „Białego Krzyża“	6.006	52
	4,451 581	13

Stan bierny.

		Złr.	ct.
Rezerwa zaliczki na dalsze lata mniej prow. agen. na dalsze lata i prem. kontrasekurac.		878.349	11
Rezerwa na szkody nieuregulowane netto		139.959	61
Fundusz na zwroty z lat poprzednich		132.758	97
Fundusz kalek straży ogniowych		2.579	17
Fundusz na należytości skarbowe		11 096	25
Fundusz emerytalny		214.554	97
Fundusz dla straży ogniowych		4 874	62
Fundusz na różnicę kursu papierów wartościowych		68.639	85
Fundusz na remuneracye		22.661	31
Fundusz Pawła Przedpełskiego		8.614	49
Fuudusz „Białego Krzyża“		6.006	52
Fundusz rezerwowy ogniowy.			
Stan z dniem 1 kwietnia 1891 roku	Złr. 2,263.692·10		
Przybyło w roku 31 z 10% od zaliczek, z zysku na wylosowanych papierach wartościowych i niepodniesionego zwrotu	Złr. 86.534·38	2,350.226	48
Saldo: 24% zwrotu dla członków	Złr. 600.703·73		
Saldo: do funduszu emerytalnego	„ 3.556·05		
Saldo: przeniesienie na rok 32-gi	„ 7.000·—	611.259	78
		4,451.581	13

Kraków, dnia 31 Marca 1892.

Dyrekcya:

Zenon Słonecki. *Maksymilian Łępkowski.* *Henryk Kieszkowski.*

Komisya kontrolująca:

Wł. Gniewosz. W. Gnoiński. Fr. Jasiński. St. Komornicki. Ig. Głażewski. Dr. W. Kraiński.

Naczelnik rachunkowości: *Jan Geisler.*

Fundusz asekuracyjny gradowy na rok 1891.

PRZYCHÓD.

	Złr.	ct.
W roku 1891 wystawiono 9.828 ważnych polic, któremi ubezpieczono wartość Złr. 25,001 813·—		
Zebrano zaliczki	515 973	30
Procenta od gotówki i weksli	2.698	49
Zysk z ewaluacyi rubli	460	87
Z odpisanych zaległości odzyskano	27	99
Niedobór za rok 1891	191 343	76
	710.504	41

ROZCHÓD.

		Złr.	ct.
Premia kontrasekuracyjna		268.719	61
Wynagrodzenia za szkody i koszta likwidacyi	Złr. 842.187·25		
Zwrot od Towarzystw kontrasekuracyjnych	„ 453.006·20	389.181	05
Prowizya agencyjna	Złr. 33.537·35		
Koszta administracyi	„ 41.220·38		
	Złr. 74.757.73		
Prowizya kontrasekuracyjna	„ 22.153.98	52.603	75
		710.504	41

Rachunek bilansu z dniem 31 marca 1892 r.

Stan czynny.

		Złr.	ct.
Zaległość u Agentów		22.194	02
Pocztowa Kasa Oszczędności i na rachunku bieżącym w Bankach		25.255	43
Weksle od stron ubezpieczonych		24.405	87
4½% Listy Zastawne Tow. Kredyt. Nom. 251.600 po Złr. 99,50		250.342	—
Kupony bieżące		2 830	50
5% Listy Zastawne Banku hip. prem. Nom. 22.000 po złr. 107,50		23.650	—
Kupony bieżące		91	64
Niedobór za rok 1890	Złr. 153,354.36		
Niedobór za rok 1891	„ 191,343.76	344 698	12
		693.467	58

Stan bierny.

		Złr.	ct.
Fundusz na zwroty z roku 1889		946	10
Towarzystwo ogniowe		60.839	65
Fundusz na należytości skarbowe		340	—
Różnica kursu papierów		3.612	75
Różni wierzyciele		641	37
Fundusz rezerwowy gradowy.			
Stan z dniem 1 kwietnia 1891	Złr. 579.155.72		
Przybyło w roku 1891	„ 47.931.99	627.087	71
		693.467	58

Kraków, dnia 31 Marca 1892.

Dyrekcya:

Zenon Słonecki. *Maksymilian Łępkowski.* *Henryk Kieszkowski.*

Komisya kontrolująca:

Fr. Jasiński. W. Gnoiński. St. Komornicki. Wł. Gniewosz. Ig. Głażewski. Dr. Wł. Kraiński.

Naczelnik rachunkowości: *Jan Geisler.*

ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW

TOWARZYSTWA WZAJEMNEGO KREDYTU W KRAKOWIE

i Filii we Lwowie z dniem 31 Grudnia 1891 roku.

Rachunek bilansu z dniem 31 grudnia 1891.

Aktywa.

	Złr.	ct.
Gotówka w kasie	39 900	21
Weksle Członków	2,474.966	01
Rachunek bieżący	158.159	60
	2,673.025	82

Pasywa.

		Złr.	ct.
Udziały Członków		783.324	56
Wkładki na książeczki		1,446.262	29
Weksle reeskontowane		337.315	—
Procent od weksli pobrany za rok 1892		15.568	16
Fundusz rezerwowy	Złr. 16.664·63		
Procent narosły w roku 1891	„ 916·58	17.581	21
Saldo zysk		72.974	60
		2,673.025	82

Rachunek zysków i strat.

Straty.

		Złr.	ct.
Procenta od wkładek na książeczki		62.165	77
„ od weksli reeskontowanych i Lombardu		11.231	44
„ dla funduszu rezerwowego		916	58
Koszta administracyi: płace, druki, czynsz, koszta prawne i t. p.		15.996	83
„ „ podatki i należytości		11.542	06
Odpisane należytości wątpliwe		4.062	56
Saldo zysk	Złr. 53.974·60		
Przeniesienie z r. 1890	„ 19·000 —	72.974	60
		178.889	84

Zyski.

		Złr.	ct.
Procent od weksli:			
Przeniesienie z roku 1890	Złr. 16.454·89		
w roku 1891 pobrano	„ 142.568·11		
	„ 159.023·—		
Na rachunek roku 1892 odpada	„ 15·568·16		
Pozostaje na rachunek r. 1891		143.454	84
Procent od rachunku bieżącego		16.435	—
Przeniesienie zysku z roku 1890		19.000	—
		178.889	84

Rozdział zysku:

6% jako dywidenda od udziałów członkom	złr. 44.507·44
10% „ tantiema dla Rady Nadzorczej	„ 5.397.46
10% „ „ „ Dyrekcyi	„ 5.397.46
Na fundusz emerytalny	„ 672·24
Przeniesiono na rok 1892	„ 17.000·—
	złr. 72.974·60

Kraków, dnia 31 Grudnia 1891.

DYREKCYA:

Zenon Słonecki. *Maksymilian Łępkowski.* *Henryk Kieszkowski.*

Naczelnik biura: ***Kroebl.***

Komisya kontrolujaca:

Fr. Jasiński. W. Gnoiński. Włodz. Gniewosz. St. Komornicki. Dr. Wł. Kraiński. Ig. Głażewski.

(Przedruk nie będzie płacony).

Wydawca, naczelny i odpowiedzialny redaktor: Dr. Józef Orłowski

Druk Wł. L. Anczyca i Spółki pod zarz. Jana Gadowskiego